Nr 330. Kraków, Piątek 22 Lipca 1910. Rok XXIX

"Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36	18	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 —
W innych państwach	48	24	12	4 —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 18.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857,684
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurilańskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe przedstawicielstwo i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hoszelca. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowy zawód.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna Austro-Węgier zawsze obfitowała w objawy jaskrawej niekonsekwencyi, zapełnego braku logiki i najdziwniejszych sprzeczności. Aż nadto częstemi były te objawy w kwestyach narodowościowych, lecz nie brakuje ich także w dziedzinie finansowej, ekonomicznej, społecznej i administracyjnej. Sprawy wielkiej wagi i doniosłości podporządkowywano stale interesom drobiazgowym, partykularnym. Pojęcie państwowości, panujące w sferach rządzących, było i jest w niezgodzie z faktycznym charakterem państwa, a to znów sprawia, że rzadko tylko między zewnętrzną polityką państwa a żywotnemi interesami większości jego ludów jaka taka chociaż zachodzi harmonia. Z postępowania tych sfer przebija się wielka nieszczerość; nie umieją one zdobyć się na jasną myśl przewodnią i wytyczną i brak jej zastępują osławionem „fortwursteln". Tak było za czasów absolutyzmu, tak dzieje się i dziś jeszcze mimo konstytucyi i parlamentaryzmu.

Obecnie zanosi się na nowy rażący fakt takiej niekonsekwencyi i nielogiczności. Jak już wiadomo z depesz wczorajszych, czeka ludność monarchii austro-węgierskiej nowy zawód, tym razem w dziedzinie reform wojskowych.

Od dłuższego szeregu lat oczekuje ona z roku na rok nowej ustawy wojskowej, któraby czynną służbę w szeregach armii skróciła do lat dwóch, a więc ustawy niezmiernie ważnej dla społecznych i ekonomicznych stosunków w państwie. Od szeregu lat, podczas każdej niemal sesyi delegacyi i Rady państwa, reprezentanci rządu zapewniali uroczyście, że reforma ta jest już przygotowaną i postanowioną, że dotycząca ustawa jest najzupełniej gotowa i że natychmiast wprowadzoną zostanie w życie, skoro tylko polityczne stosunki na Węgrzech umożliwią parlamentarne jej załatwienie także po tamtej stronie Litawy. Zapewnienia te dawano w formie tak stanowczej, że delegacye nie wątpiły o ich szczerości i — zadowalały się niemi.

Dziś sytuacya polityczna na Węgrzech — sztucznie, czy niesztucznie — w to nie wchodzimy, tak się ułożyła, że przeprowadzeniu owej ważnej reformy właściwie nic już nie stoi na przeszkodzie. Tymczasem co się dzieje? Zamiast przystąpić nareszcie i to natychmiast do zrealizowania gotowego już rzekomo projektu nowej ustawy wojskowej, koła rządowe cofają się przed tem na całej linii i zapowiadają odroczenie niezmiernie ważnej tej sprawy na czas nieograniczony. Gdy znikła już „węgierska" przeszkoda, w lot wynaleziono inną. Tym razem ma nią być zły stan finansów państwowych w obu częściach monarchii. Skrócenie czasu służby wojskowej wymagałoby znaczniejszego podwyższenia kontyngentu rekrutów. To zapowiadano już od samego początku i z tem ogół już się tak dalece pogodził, że gotów był okupić taką ofiarą — naturalnie w odpowiednich, niezbędnych rozmiarach, wielką dla setek tysięcy ulgę krótszej służby w szeregach armii. Dziś dowiadujemy się, że nawet ta ofiara jest na razie bezprzedmiotową, ponieważ brakuje dla niej jeszcze złotej oprawy w postaci nowych kosztów, wysokości 90 milionów koron rocznie. Takiego nakładu finansowego obok znacznie wyższego kontyngentu rekruta potrzeba rzekomo, jeżeli przez skrócenie służby wojskowej nie ma ucierpieć siła wojenna armii austro-węgierskiej. Ponieważ zaś budżety państwowe w obu częściach monarchii na taki nowy wydatek nie pozwalają, o zrealizowaniu od tak dawna z upragnieniem oczekiwanego projektu na razie ani mowy być nie może.

Enuncyacye półurzędowe, jakie w tej sprawie pojawiły się w dziennikach wiedeńskich, nazywają nowy wydatek na rzecz skrócenia czasu służby „wprost olbrzymim". — Taka wrażliwość na ciężary państwowe jest w sferach wojskowych objawem wręcz niezwykłym. Zazwyczaj bowiem traktowano wszelkie, nawet podobnie znaczne nowe wydatki na armię jako drobnostki, które ludność państwa w jego interesie z ochotą ponieść powinna. — Rzecz znamienna, że domagając się teraz 250 milionów koron na „Dreadnoughty", sfery wojskowe takich skrupułów bynajmniej nie odczuwały. Ćwierć miliarda na budowę tych, dla Austro-Węgier zbytecznych statków wojennych, żąda się, jako rzeczy niemal zupełnie naturalnej, lecz 90 milionów na skrócenie służby wojskowej uważa się za wydatek wprost olbrzymi, którego państwo obecnie nie jest w stanie ponosić. Prawdziwie austryacka to logika.

Lecz nie dość na tem! Do zgotowanego ludności państwa przykrego zawodu dodano jeszcze inną niespodziankę. Otóż ministerstwo wojny uważa wprawdzie skrócenie czasu służby czynnej na razie za niewykonalne, lecz mimo to wyciąga rękę po — nowe zastępy rekruta. Nawet bez skrócenia czasu służby kontyngent rekrutów ma być pomnożony. Ile na to potrzeba będzie milionów — administracya wojskowa jeszcze nie wyjawia; — takie wydatki w jej oczach „rozumieją się same przez się" i nie wymagają nawet osobnych komentarzy.

Ulgi, jakie ministerstwo wojny w zamian za to przyrzeka, są zupełnie niewystarczające. — Mają one polegać na tem, że większa, niż dotychczas, liczba popisowych, których warunki zarobkowe tego wymagać będą, przekazana zostanie rezerwie zapasowej. Nie ulega wątpliwości, że dotyczące przepisy będą tak elastyczne, iż nie wielu tylko z ulgi tej skorzysta.

A za tem — ludność ma dać większą liczbę rekrutów i nowe na ich utrzymanie miliony — bez dwuletniej służby wojskowej. Nadto zaś jeszcze ma dać setki milionów na powiększenie floty wojennej! A wszystko to mimo trójprzymierza, sławionego jako najlepsza gwarancya pokoju!

Spodziewamy się, że wobec tej niesłychanej wprost... niekonsekwencyi delegacya austryacka pozbędzie się naocznie swojej tradycyjnej cierpliwości i uległości, że stanowczo odrzuci tego rodzaju pomysły rządu. Zwłaszcza polscy członkowie delegacyi powinni w tej sprawie zająć stanowisko bezwzględnie opozycyjne — dziś zwłaszcza po smutnych doświadczeniach w sprawie kanałowej. Jeśli niema pieniędzy na tę tak ważną inwestycyę komunikacyjną, jeśli brakuje ich na skrócenie służby wojskowej, to tem bardziej wskazana jest oszczędność wobec innych postulatów wojskowych — nie złagodzonych żadnemi rekompensatami.

Echa grunwaldzkie w Słowiańszczyźnie.

Aczkolwiek w kilku pismach słowiańskich „Edinost" lub czeskie „Selské Listy" zaakcentowano i podkreślono charakter wyłącznie narodowo-polski uroczystości grunwaldzkich w Krakowie, mimo to pewne głosy znowu rozszerzają znaczenie święta grunwaldzkiego i utożsamiają je z manifestacyą neoslawizmu. Z naciskiem i stanowczo głosi to przedewszystkiem organ Kramarza „Den" w artykule: „Od Sofije ke Grunwaldu".

Czytamy tam: „Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie skończyły się, a wynik ich moralny jest przewspaniały. Nawiązane one zostały wprost od zjazdu sofijskiego i dopowiedziały to, co zjazd ów zapowiedział. Polacy nie są straceni dla dążeń neoslawizmu. Uroczystości krakowskie swą ideową, wewnętrzną godnością i przez uczestnictwo delegatów wszystkich narodów słowiańskich, szczególnie Rosyan, stały się manifestacyą neoslawizmu. Taki jest ich charakter. Jak zjazd sofijski tak i uroczystości krakowskie odbyły się mimo polityki bieżącej i jej haseł i przyniosły tylko pożytek sprawie". Dalszym dowodem, że uroczystości krakowskie mają być stwierdzeniem zdolności życiowych neoslawizmu, ma być mowa prof. Zdziechowskiego, w której uznano zostało pośredniczące posłannictwo narodu czeskiego między Słowianami. Zjazd sofijski nie odchylił się ani o piędź od neosłowiańskich podstaw zjazdu praskiego, a święto grunwaldzkie było manifestacyą przed całym światem podstaw i dążeń neoslawizmu do zapanowania równouprawnienia i sprawiedliwości między narodami słowiańskiemi.

Wielką też wagę do rocznicy grunwaldzkiej przywiązują Chorwaci, jak widać z zagrzebskiego „Obzoru". Wydanie tego pisma z dnia 15 lipca możnaby nazwać „grunwaldzkiem", tak dalece swą treścią nie ustępuje ono wydawnictwom polskim w tym dniu pamiątkowym. Długi fejleton wypełnia rozprawa historyczna: „Bitka kod Grunwalda". Uwagi wstępne mają nazwanie: „Važan slavenski dan" (Ważny dzień słowiański). Rocznica to była ważna, bo przypomniała Słowiańszczyźnie, jak Polska opierając się germańskiemu naporowi na wschód słowiański, ocaliła narodowo siebie i reszty Słowian. Drugim razem Polacy obronili religię i kulturę słowiańską, pokonawszy Turków. Piękne świadectwo wystawia „Obzor" Polakom, którzy torując o idealną i teoretyczną wolność, gdy własną wolność utracili, szli śmiało do boju za swobodę drugich. Byli więc i są Polacy żywym wyobrazicielem wolności zmagającej się z przemocą i tyranią, reprezentowaną w dziejach przez germaństwo.

Związany ideowo z myślami powyższemi artykuł „1410—1910" przedstawia dzisiejszy stosunek Polski do reszty Słowiańszczyzny i stwierdza „ironię losu, która kazała wznieść słowo o sławie grunwaldzkiej na kongresie delegatów wszystkich Słowian oprócz Polaków". I tem Polacy osłabili wrażenie swojej sławy i wszystkiego, co z niej płynie". *mg.*

Spisek reakcyjny w Turcyi.

W Konstantynopolu — jak wiadomo już z depesz — odkryto mniej więcej przed tygodniem nowy spisek reakcyjny, którego celem było obalenie rządów młodotureckich. Dotychczasowe już śledztwo wykazało, że spisek ten był szeroko rozgałęziony, że objął on już siecią tajnych swoich organizacyj dużo miast tak w europejskiej, jak i w azyatyckiej Turcyi. Na jego czele stał rzekomo przebywający w Paryżu Szerif-pasza. Członkowie organizacyi spiskowych w kraju rekrutowali się przeważnie z pośród tych byłych urzędników i oficerów, których rząd konstytucyjny, jako zupełnie zbytecznych lub niechętnych dla nowego ustroju państwa, wydalił był ze służby, względnie przeniósł w stan emerytury. Obok nich stanowili znaczną część członków tego tajnego Związku, który przybrał nazwę „Japidżi" (murarze) duchowni muzułmańscy niższych i średnich stopni. Przywódcy spisku usiłowali wogóle nadać całej swej akcyi spiskowej charakter religijny, w celu łatwiejszego pozyskania szerokich mas ludności dla swoich celów. Agitatorzy spiskowi wmawiali w ludność muzułmańską, że „młodoturcy" to odstępcy od wiary Mahometa, że ich reformy sprzeciwiają się przepisom Koranu i szeriatu. Wybuch przygotowywanej przez nich rewolucyi miał nastąpić w miesiącu wielkiego postu Ramazanie, podczas którego religijna egzaltacya prawowiernych Mahometan dosięga punktu kulminacyjnego i łatwo doprowadzoną być może aż do szału fanatycznego. Spiskowcy zamierzali nasamprzód zamordować wszystkich ministrów młodotureckich i wśród wywołanego tem zamieszania przeprowadzić dalsze swoje plany.

Jak daleko one sięgały i do czego ponadto zmierzały, na razie jeszcze nie wiadomo; władze śledcze bowiem otaczają wynik dotychczasowych swoich dochodzeń ścisłą tajemnicą. Pierwotnie pojawiły się wieści, że w spisek ten jest wmieszany także następca tronu, a podobno także inny jeszcze członek dynastyi — lecz pogłoski te okazały się już zupełnie bezpodstawnemi. Natomiast potwierdza się wiadomość, że ważną rolę w tym spisku odgrywał jeden z poprzednich wielkich wezyrów — rzekomo Kiamil pasza. Dotychczas aresztowano w sprawie tej około 80 osób, w liczbie tej pięciu czy sześciu członków parlamentu tureckiego i kilku dawniejszych oficerów.

Najgroźniejszym momentem w tej sprawie jest fakt, że spiskowcy dotrzeć zdołali także do szeregów armii, zwłaszcza do pułków rekrutujących się z Albańczyków. Ażeby też zapobiedz ewentualnej rewolcie wojskowej w stolicy, minister wojny już zarządził przeniesienie tych oddziałów do innych garnizonów — a nadto rozdzielenie świeżo zaciągniętych rekrutów albańskich, którzy może już przedtem pozyskani zostali przez spiskowców, w mniejszych grupach do rozmaitych pułków w Azyi.

Odkrycie tego spisku jest nowym dowodem, jak mało jeszcze skonsolidowane są obecne stosunki w Turcyi. Z ilu to groźnemi przeciwnościami obecne rządy młodotureckie mają do walczenia! Już przed miesiącem nadchodziły z Konstantynopola wieści, o silnem wrzeniu przeciwko komitetowi młodotureckiemu i obecnemu rządowi. Wówczas przeciwnicy młodoturków korzystali z naprężenia w sprawie Kreteńskiej, i zarzucali rządowi młodotureckiemu, iż ustępstwami wobec mocarstw i Grecyi zaprzepaszcza interesy i powagę państwa otomańskiego. I to wówczas skłoniło wielkiego wezyra do zajęcia w sprawie Krety bardzo ostrego stanowiska a równocześnie do podjęcia przygotowań wojennych. Obecnie znów krążą wieści, że wielki wezyr Hakki pasza, nie czując się na siłach do stłumienia tego wewnętrznego wrzenia, zamierza ustąpić; lecz wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

Na razie, jak się zdaje, odkrycie tego spisku i całej jego organizacyi, która nosi nazwę „Islahati Essasich" czyli „gruntowna reorganizacya" — usunęło zapewne bezpośrednie niebezpieczeństwo wybuchu rewolucyjnego, mimo to sytuacya wewnętrzna w Turcyi jest bardzo poważna.

Z wystawy belgijskiej.

Bruksela, 18 lipca

(Pawilon pracy kobiecej. — Wystawa wojskowa. — Pawilon pracy domowej. — Modele domów robotniczych. — Praca samobójstwem. — Rozrywki na wystawie).

Na światowej wystawie w Brukseli znajduje się pomiędzy innemi „Ulica ustępstw", to jest „Avenue des concesssions". Komu poczynione być mają, czy też poczynione zostały ustępstwa? Złośliwi powiadają, że chyba złemu smakowi. Mniejsza o to — chodzi nam o co innego. Przy tej ulicy wznosi się, oparty o skraj lasku, pawilon pracy kobiecej, skromny, ale mimo to zajmujący. Tutaj zwiedzający spostrzega miło, czasem bardzo ładne, midinettes", zajęte pracą ręczną, głównie szyciem, a pomagają im i opiekują się niemi panie, z których niejedna była także niegdyś midinetką, to jest pracującą dziewczyną, która południe spędza na ulicy i tam się posila przyniesionym z domu prowiantem.

Tutaj warczą maszyny do szycia, stukają warsztaty tkackie, warczą przeróżne maszyny, często o liliputciej wielkości, obok zaś odbywa się ręczna robota zapomocą igieł, przeróżnych drutów, haczyków i t. p. Złotem kapiący frak dyplomaty lub rzęsiście naszywana suknia kobieca wychodzi z setek rąk, pracujących z niesłychaną wprawą. Ta poglądowa lekcya pracy kobiecej jest zajmująca, ale nieco jednostronna. Obok ręcznej pracy kobiety oddają się zawodowo rozmaitym innym zajęciom, które można było tutaj po części przynajmniej poglądowo przedstawić. Kilka maszyn do pisania przedstawiać ma kobiecą pracę biurową, zresztą głównie starano się o pracę domową i ręczną.

Tu widzimy obrabianie piór, tam plecenie kapeluszy słomianych, owdzie wyrób kwiatów sztucznych, tkanie gobelinów, haftowanie i t. p. Gdy bije godzina 2 po południu, do pawilonu wchodzi szereg dziewcząt pod przewodnictwem zakonnicy. Otwierają się drzwi, umieszczone w tylnej ścianie, a wiodące do dwóch obszernych sal, przeznaczonych dla nauki początkowej. Jedna sala służy dla nauki gospodarstwa domowego, druga dla rozmaitych zawodów zarobkowych.

W tej „ecole professionelle" rysują dziewczęta kroje sukien, wycinają gotowe podkładki do krojów, wprawniejsze otrzymują materye do krajania, a zakonnice chodzą od stołu do stołu i czuwają nad pracą. To szkoła krawieczyzny. W innych godzinach odbywa się nauka innych zajęć, jak n. p. buchalteryi, kupiectwa i t. d. Dziewczęta, które przyszły o godz. 2 popołudniu, wdziewają domową odzież i fartuszki, poczem zabierają się do porządkowania naczyń, do gotowania, do prania, prasowania i łatania. Uczą się gospodarstwa domowego. Zakonnica udziela chętnie wszelkich informacyj.

Ale kiedy się mówi o pracy kobiet belgijskich, to przedewszystkiem należy wspomnieć o koronkach. Nie można pomyśleć sobie Belgii bez koronek. To też sala poświęcona temu działowi, jest rzeczywiście wspaniała. Między staremi szafami flandryjskiemi siedzą kobiety rozmaitego wieku z czepkami na głowach i chustkami na ramionach, wyrabiając koronki. Tak sobie na oko pospolita praca, a podziw budzą dopiero wychodzące z tych rąk koronki, tkane jakby z pajęczyny i promieni słonecznych.

Wejdźmy po drodze do pawilonu, który się wznosi na skrzyżowaniu „avenue des Nations" i „avenue des Concessions". Pawilon ten zawiera okazy przemysłu belgijskiego, przedmioty odnoszące się do szkół, hygieny, sportów, a wreszcie do nieuniknionej wojskowości. Pomimo, że Belgia jest państwem neutralnem, zdobyła się na bardzo okazały dział wojskowy. Kartografia posiada wartość naukową i nie ustępuje ani francuskiej, ani niemieckiej. Profana zajmuje najwięcej dział historyczny, przedstawiający zawiązki armii belgijskiej, utworzonej z ludu miejskiego i wiejskiego. Należy przy tej sposobności przypomnieć, że generała Skrzyneckiego wezwał król Leopold I do objęcia naczelnej komendy nad armią belgijską w r. 1839, gdy groziła ponowna wojna z Holandyą. Obok armii regularnej posiada Belgia gwardyę obywatelską, która znowu nie jest siłą militarną do pogardzenia.

Pawilon pracy domowej zawiera wyroby, z niesłychanym trudem i mozołem wykonywane w domu przy współudziale całej rodziny. Pracy tej poświęca się około 118.000 rodzin w Belgii. Ma to być zarobek uboczny, ale tak jest tylko na papierze szumnych sprawozdań, zabarwionych umyślnym, czy nieświadomym optymizmem. Do pracy tej zasiadają, wspomnieliśmy, całe rodziny, nie wyłączając nawet dzieci, często 4-letnich. Zarobek jest bardzo skromny. Gdyby był poboczny, możnaby się nim

---

G. DANIŁOWSKI.

W miłości i boju.

5 (Ciąg dalszy.)

Wyjął z kominka zawinięty w biały papier pocisk w kształcie średnich rozmiarów pudełka, objaśnił sposób działania i ostrożnie złożył w kryjówce. Następnie wydobył dwa ośmiostrzałowe najnowszego systemu ostro i celnie bijące rewolwery; pokazał naboje, nauczał jak się z tą bronią obchodzić należy.

Irena w nabożnem skupieniu słuchała wykładu, a puszkarskie terminy brzmiały jej, jakby podniosłe słowa tajemniczego języka. Próbowała nabijać, celować i czyniła to zręcznie, jakby miała już wprawę.

— Znakomicie — dziwił się wesoło Bohdan — tęgo trzymasz broń, mógłby być z ciebie strzelec nielada! Znać siłę w ręku — iście bojowa postawa!

— Naprawdę?! — Ucieszyła się jak dziecko — trzeba ci wiedzieć, że rzeczywiście silna jestem, mogłabym się z niejednym mężczyzną wziąć za bary — i wyciągnęła naprzód wyprężone ręce.

— A no — wyciągnął Bohdan swoje, i zaczęli się mocować. Istotnie, szło mu mniej łatwo, niż przewidywał.

Irena gibka, jak trzcina przeginała się w biodrach, nie dając się zruszyć z miejsca. Natężył muskuły i popchnął tak gwałtownie, że upadła na otomanę.

— Biada zwyciężonym — zawołał czerwony z wysiłku, zbladł nagle, błysnęły mu oczy, rozdęły nozdrza, chwycił ją wpół i pochylił usta.

Odwróciła się. Natrafił na pachnące włosy i począł całować raz po raz namiętnie, bez pamięci, rozburzając zwinięte warkocze.

Gwałtem mu się wydarła, odskoczyła i cała w ponsach zaczęła mówić zachłystującym się głosem, urywanie i szybko:

— Bohdanie, ja nie mogę... ja nie chcę... ja nie mogę... Bohdanie... mój.

Pierś jej wstrząsała się od łkania, z oczu płynęły grube łzy.

— Dlaczego? — wymówił głucho z akcentem rozdrażnienia i gniewu.

— Dlaczego? — powtórzył dobitnie.

— Ja nie wiem — jąkała się przez płacz — ja muszę zebrać myśli, ja tego wyrazić nie umiem... napiszę...

— Ani mi się waż! — Tu twój list, tegoby tylko brakowało!

— Zostawię u siebie, w jadalni — szlochała — mnie brakło słów... puść mnie, Bohdanie, mój złoty... puść... — prosiła żałośnie, choć jej nie trzymał.

— Więc idź — rzekł sucho i wzruszył ramionami.

Wyszła plątającym się krokiem, tonąc w łzach. Uspokoiła się dopiero w domu. Ale był to spokój jedynie z wyczerpania, jakby chwilowe przyschnięcie rozdrapanych instynktów, które wkrótce otwarły się, jak żywe rany. Pierwsze ocknęły się jego pocałunki. Miała wrażenie, że palą się w jej włosach, że głowa od nich gore. Jęła pospiesznie wyrzucać szpilki, grzebienie. Czarny płaszcz rozwiązanych warkoczy opłynął ciało i zajęła się cała pożarem. Zdawało się, że tlą się wszystkie suknie, bielizna płonie.

Suchy, duszny, gorący wicher owiewał ją dokoła, błądził po krzyżach, po ramionach, kładł się ognisty na piersiach, rozszerzoną obręczą opasywał biodra, a jednocześnie od stóp do głowy darły zimne dreszcze i zęby szczękały jak w febrze.

Ubranie stało się nagle wąskie, ciasne, bolał każdy szew, wpijała się w ciało każda tasiemka. Zaczęła krążyć po pokoju, jak nieprzytomna. Zzuła obuwie, potem zerwała stanik, zdzierała spodnice, halki i pozostała w pełnej ażurów koszuli, a zdawało jej się, że dźwiga szorstki, gryzący skórę płaszcz. Odpięła guziki na ramionach, zsunął się cienki batyst i jak płat morskiej piany rozesłał się u stóp...

Biała, w kruczych włosach, niby w piórach szatana patrzyła roziskrzonemi oczyma w lśniącą biel, zdeptała ją szybkim nienawistnym ruchem i rzuciła się na flizy posadzki.

Leżało długo jak zwalony posąg z zaciśniętemi powiekami, sztywna, ciężka od krwi, która się kłębiła w żyłach i arteryach, gęsta jak rtęć, wrząca jak lawa. Rysy twarzy zrazu zastygłe, jakby tężcem zdjęte, łagodniały powoli.

Ucisk i zimno twardej podłogi uśmierzał spazmy ciała, zelżały wyprężone jak struny nerwy, ukołysały się spienione zmysły — napad szału mijał.

Wolno rozciągnęły się schłodniałe piersi w głębokiem westchnieniu. Podniosła się, przetarła oczy, jakby z długiego snu zbudzona i pieczołowicie, niby klejnot najbardziej drogocenny, zebrała drżącemi palcami wiotką tkankę koszuli i ubrała się, szczelnie zapinając każdy guzik, haftki i pętelki. Siedziała chwilę z sił wszystkich wyzuta; potem zaczęły napływać myśli o jego heroizmie i o wysokościach, na których stoi. Następnie, zupełnie już świadoma, zsumowała potrzebne do odwrotu sekundy i napełniła ją jasność otuchy, a w niej jak w słońcu obłoki zarumieniły się raz jeszcze miłosne rojenia i utonęły w dalekich błękitach.

Przypomniała o obiecanym liście, pisała go długo w noc, nie umiejąc znaleźć odpowiednich słów dla wyrażenia zawiłych perturbacyj serca, zagadek duszy, intuicyjnych nastrojów, wibracyj subtelnych instynktów, określających zajęte stanowisko. Skończyła o świcie i nie czytając, położyła na umówionem miejscu.

Nazajutrz Bohdan długo się nie zjawiał, wypadł mu po brzegi pełny schadzek sekretnych dzień. Mógł ledwie urwać kwadrans przed naznaczoną „randką" i wbrew zasadzie konspiracyi złapał pierwszą lepszą dorożkę i zajechał przed dom.

W jadalni spostrzegł kopertę, rozerwał i czytał dużem pismem narzucone zdania:

„Gdybym wiedziała, że skoro oślepnę, wizerunek twój będzie jednym obrazem stale w źrenicach tkwiącym, wydarłabym sobie oczy... Kocham cię, jasny mój królewiczu, tak strasznie, że chyba się w twoich ramionach rozsypię na proch, roztopię jak wosk...

„Ale zrozum mnie: patrzę na ten obraz legendarnych rycerzy — w największem niebezpieczeństwie jest ten, któremu w rękach zwisła bezwładnie dziewczyna. Oburącz cugle winien trzymać, kto się na takie jak ty wspina szczyty... Rzuć mnie w dolinę, a gdy przekroczyss w pełni chwały grzbiet gór — podniesiesz mnie całkowicie na własność sobie oddaną.

„Mam wrażenie, że w tobie musi się dokonywać jakieś cudowne, duchowe misteryum — niech pozostaną zupełnie czyste jego ołtarze.

„Słyszę nad głową twoją bijące dumnie godziny, wichry tak wzniosłe, że tylko orłom wolno szybować prrzy tobie — a jam mały, grzeszny, obłąkany miłością ptak... Wyobraź sobie, żem ci dopiero zaręczona — poślubną jest weselna noc. Niech się tedy wprzód spełni twój wielki ślub.

„Zdaje mi się, że stałabym się plamą w świetnym porywie swego ducha, skazą, zgorszeniem, gdybym, jak pragnę, uległa...

Chcę wytrwać w tem nowem dziewictwie mojem, w mirtowym wianku, w śnieżnym welonie doczekać się ciebie nietknięta — i gdy się schylisz nade mną po swoim trudzie powiedzieć: otom biała i czysta — rozkochałeś, więc bierz".

Bohdana rozczulił list ten, nie pojął całkowicie skrupułów, ale odczuł, że jest w tem jakaś głęboka racya, szlachetność i prawa słuszność.

(C. d. n.)

zadowolić, ale tak nie jest, najczęściej bowiem jest to jedyne źródło bytu dla licznych rodzin. I dlatego nawet dzieci muszą być poświęcane molochowi zabójczej pracy. Obok tego pawilonu w małych domkach widzieć można pracę chałupnika wiejskiego, który jest równym nędzarzem, jak jego kolega miejski z pawilonu. Tkacz zarabia wysiłkiem własnym i rodziny około 28 franków tygodniowo, wyprawiacz skórek zajęczych i takiej sumy nie może zarobić, równie jak kowal, wyrabiający gwoździe w izbie mieszkalnej, będącej zarazem kuźnią. To wszystko, co się widzi w „pavillon du travail à domicile“ i w tych domkach usposabia każdego bardzo pesymistycznie. Jużci — praca jest trudem, a nie zabawą, to każdy pojmie, ale też każdy czuje, że praca nie powinna być mniej lub więcej szybkiem mordowaniem ludzi i straszną katuszą, nawet dla dzieci i kobiet ciężarnych.

W sąsiedztwie wymienionego pawilonu spostrzega zwiedzający modele miłych domków robotniczych. Są to projekty domków dla robotników fabrycznych, którzy pracują w olbrzymich środowiskach przemysłu. Domki wzniesione zostały równie przez belgijskie, jakoteż i zagraniczne korporacye. Na wyróżnienie zasługują domki niemieckie. Gdy wzrok przeniesiemy z owych „pomieszkań“ w suterenach i na poddaszach, gdzie wygłodniałe i słaniające się z anemii rodziny trudnią się pracą domową, która jest nie tyle zarobkiem, jak raczej samobójstwem, gdy więc wzrok z owej nędzy przeniesiemy na te modele domków robotniczych, powstać musi w każdym człowieku pragnienie, ażeby te modele stały się wszędzie jak najrychlej rzeczywistością. W schludnem, hygienicznem pomieszkaniu robotnik będzie chętnie przebywać, będzie je zdobić i szanować, z wilgotnej i ciemnej nory będzie uciekać do najgorszego szynku, który jeszcze ma wygląd salonu wobec jego „pomieszkania“.

Chciałem dzień zakończyć jakąś rozrywką na wystawie. Chodziłem po rozmaitych lokalach i coraz bardziej irytowałem się obrzydliwością wielu rzekomych zabaw. Harem wschodni zabawić może bardzo niewybrednego człowieka, podobnie jak poskromicielka lwów z ręką obandażowaną, albo pożeracz wężów, albo stworzenie świata z Ewą w trykotach. A co powiedzieć o takiej rozrywce, jak trafianie kulkami gumowemi do żywej twarzy ludzkiej? Zdaje nam się, że tego rodzaju rozrywki nie powinny znajdować się na poważniejszej wystawie. Gdy w restauracyi pewien gość w gronie liczniejszem wypowiedział to zapatrywanie, odparł jeden z jego towarzyszy:

— To dla ludu.

— Zabawa, czy obelga? — zapytał ów rozsądny gość.

Przygodny.

Z letnich siedzib.

(Kor. „N. Reformy“).

Swoszowice, 19 lipca.

Zdrojowisko tutejsze zasługuje na kilka słów życzliwych. Źródła tutejsze, siarczane, bardzo silne, w nadzwyczaj porządnie utrzymanych łazienkach, nawet z pewnym komfortem urządzonych, nader troskliwa opieka dra Zanietowskiego, pyszny park i staranna kuchnia zakładowa, to atuty, za pomocą których Swoszowice dojść powinny w najbliższej przyszłości do jak najświetniejszego rozwoju. Komunikacya ze zdrojowiskiem doskonała, bo co godzinę z Krakowa dostać się tu można koleją lub omnibusem zakładowym.

Miłą i podniosłą chwilę sprawiło nam poświęcenie kaplicy zakładowej w ubiegłym miesiącu. Dr Zanietowski odstąpił jeden z ładniejszych pokoi zakładu na przybytek Boży.

Radabym, żeby tych parę słów życzliwych, stały się zachętą dla niejednego i żeby za parę lat Swoszowice pod Krakowem mogły śmiało, choć dla nas, rywalizować z Badenem pod Wiedniem, a pp. Zanietowscy doczekali się obfitego plonu swych dobrych chęci i dążeń. *St. S.*

Zakopane, 20 lipca.

(Po pożarze zakładu dra Chramca. — Sezon w pełni. — Zabawy i koncerty. — Tow. akcyjne i przyszłość zakładów leczniczych.)

Przechadzających się coraz bardziej ożywioną ul. Jagiellońską letników zakopiańskich dziwny uderza widok. Tam, gdzie przed miesiącem wznosił się gwarny zakład dra Chramca, rozściela się obecnie olbrzymi klomb kwiatowy, otwierający szeroko widok na park zakładowy. Wielkie zabudowania zniknęły doszczętnie — a o istnieniu ich świadczy jedynie wychylający się z głębi parku obraz pod „Matką Boską“ i kaplica Zakładowa. Natomiast z boku w miejscu dawnych zabudowań gospodarskich wzniesiono już z amerykańskim pospiechem sale jadalne, czytelnię, a nawet salę balową. W parku roi się od letników i stałych gości zakładu. Pomimo klęsk i przerw zakład funkcyonuje nieprzerwanie, a goście umieszczeni w kilkunastu sąsiadujących z zakładem domach i willach, przezornie podnajętych przez dra Chramca, gromadzą się stale w parku i jadalniach na terenie zakładowym. I życie płynie jak za dawnych dobrych czasów zakładu. Odbywają się festyny, (ostatni na „Dar grunwaldzki“) wycieczki do Morskiego, reuniony i zabawy taneczne, a dnia 25 bm. czeka nas zdrowszych sportowy tydzień Zakopiański(?) I tak mija tu rozkosznie i niespostrzeżenie szybko dzień po dniu, wspomnienie zaś, opromieniając złotym haftem jakiejś właściwej Tatrom poezyi przeżyte wrażenia, robi je jeszcze droższemi i milszemi.

W chwili obecnej bawi tu liczny zastęp znanych osobistości. Do niedawna bawił tu dr Loria z Australii, p. Mieczysław Geniusz, filozof-mistyk z Port-Saidu, dr Szymański z Chicago, p. Sławiński, który tak barwnie umiał opowiadać epizody z wojny rosyjsko-japońskiej i wielu innych. Wszystkie dzielnice Polski: Poznańskie, Wołyń, Litwa, Ruś i Ukraina, mają tu swych przedstawicieli. Nie brak gości z za granic Polski, jak pp. Goliescu z Bukaresztu i prof. uniw. dr Kamieński z Odessy.

Wczoraj odbyło się, jak już doniosłem, zgromadzenie Tow. akcyonaryuszów, na którem definitywnie zakład przeszedł na własność Tow. akcyjnego. Bardzo słusznie na zebraniu prof. dr Antoni Górski nazwał przeistoczenie zakładu na Tow. akcyjne chwilą przełomową w dziejach balneologii krajowej. Jeżeli bowiem tak bogato przez przyrodę wyposażone nasze uzdrowiska na Podkarpaciu przejdą w zarząd towarzystw akcyjnych, operujących na dalszą metę znacznemi kapitałami, zniknie z nich nieład, brud, niechlujstwo i zaraz w kilku latach zmniejszy się ruch polskich podróżnych, wyjeżdżających z rodzinami dla poratowania zdrowia za granicę. Ile na tem zyska kraj, jak wzmoże się bogactwo mieszkańców w zaniedbanych dziś miejscowościach klimatycznych i zdrojowych, dziś o tem jeszcze nawet w przybliżeniu nie można mieć wyobrażenia. Nazwiska profesorów uniwersytetu i najwyższych powag lekarskich w kraju, które weszły w skład Rady nadzorczej, same przez się mówią, że zrozumiano dobrze ważność tego rodzaju organizacyi. — Mowca podniósł w toaście zasługi adwokata dra Seinfelda, który w krótkim stosunkowo czasie zdołał przeprowadzić pomyślnie reorganizacyę i prawno-finansową stronę przedsiębiorstwa dra Chramca. Uruchomienie wielkich kapitałów na usługi uzdrowisk pchnie niewątpliwie silnie naprzód sprawę uprzemysłowienia Galicyi w dziedzinie balneologii.

Rymanów, 17 lipca.

Uzdrowisko tutejsze zaludniło się z rozpoczęciem feryj tego roku znacznie, choć spodziewamy się jeszcze większego kontyngentu gości po grunwaldzkich uroczystościach w Krakowie. Mimo bardzo wczesnej wiosny, otwarty 20 maja sezon pierwszy niezbyt liczną wprawdzie cieszył się frekwencyą, co, być może, niezwykle łagodnej zimie tegorocznej przypisać można, albowiem mieszczuch dopiero przy dolegliwych katarach i kaszlach o zdrowie zabiegać nawykł. A szkoda to prawdziwa dla tych, którzy są w możności wcześniej wakacye rozpocząć, gdyż właśnie wiosna w górach tutejszych czarujące roztacza rozkosze, a rozśpiewana przyroda od łąk i gajów prawdziwie rajskim obdarza nas klimatem.

Sezon główny zgromadził gości wakacyjnych, pośród których żywioł szkolny liczebnie przeważa. Zjechała także już pierwsza partya lwowskich kolonii wakacyjnych. Na deptaku u źródła spotkać można także dawnych przyjaciół Rymanowa z odległych nawet przybyłych okolic, a takich właśnie stałych gości zjednywa sobie zdrój rymanowski rok rocznie coraz więcej, mimo że do najmłodszych zalicza się uzdrowisk i położony jest w sąsiedztwie sędziwego, bo dwa wieki liczącego Iwonicza, pod względem wygód nowożytnych i praktycznych ulepszeń stale kroczy naprzód.

Urządzone tego roku elektryczne oświetlenie domów zakładowych, a zwłaszcza deptaków i ulic postawiło zdrój w tym względzie w szeregu europejskich zakładów kąpielowych, to też przymierające dawniej ze zmierzchem życie zakładu faluje dziś przy świetle lamp łukowych późnym jeszcze wieczorem, a przechadzki wieczorne ze względu na urocze widoki na tle czarnego lasu należą do najprzyjemniejszych.

Znaczny także postęp zanotować należy w urządzeniu kąpieli; mniej praktyczne dawne podgrzewanie solanki parą ze starego kotła, znajdującego się za łazienkami 3 klasy zarzucono, a zadanie to spełnia dziś maszyna parowa, ustawiona w elektrowni, goście zatem nie mogą się skarżyć dziś na brak kąpieli z obfitych tutejszych źródeł. W dalszym projekcie leży spożytkowanie pary do centralnego ogrzania łazienek „Świtezianki“, oraz skasowanie dotychczasowej warzelni soli na rzecz nowego podobnego urządzenia o zakresie eksportowym.

Nowy budynek kaplicy zakładowej, projektu ś. p. Eliasza Radzikowskiego, wyprowadzony już został pod dach, a wewnętrzne wykończenie tegoż nastąpi w roku przyszłym.

Podnieść tu należy, że przy wszystkich dostawach uwzględnia zarząd jedynie krajowe firmy; i tak np. urządzenie maszynowe i elektryczne wykonał krakowski zakład instalacyjny inż. Żmigrodzkiego, a przy budowie kaplicy powołano również li tylko miejscowe siły wytwórcze.

Żegiestów, 20 lipca.

Wspaniały wąwóz leśny, pokryty liściastemi i szpilkowemi drzewami, udekorowany szeregiem will, zaczyna być coraz więcej rojnym i gwarnym. Sezon letni już jest poza swoim początkiem. Kto szuka spokoju i wytchnienia, a równocześnie wzmocnienia sił, ten w Żegestowie znajdzie wszystkie po temu warunki. Górzyste, niezwykle urocze położenie, gęste i obfite lasy, tu i owdzie faliste polany łąk i zbóż, a przytem niezrównany Poprad, czynią pobyt w tem karpackiem ustroniu rzeczywiście sielskim i zdrowym. Wodę, którą się czerpie w domu zdrojowym, zawierającą znaczny procent kwasu węglowego i żelaza, może pić każdy, a zwłaszcza niedokrewni, z wielkim dla siebie pożytkiem. Niema tu krynickiego przepychu, hałaśliwego gwaru i kokieteryi, ale za to inne galicyjskie „minusy“ mniej się dają we znaki. Projektowane są towarzyskie wycieczki i reuniony, kto zaś chce mieć absolutny spokój, przenosi się do dolnego Żegiestowa, gdzie już od paru tygodni rezyduje pogromca pstrągów, p. Sobiesław.

Żegiestów ma jeszcze i tę ekonomiczną zaletę, że jest stosunkowo tani, nie pobieru taksy kuracyjnej i ma dobre i częste połączenia kolejowe. Nie zaszkodziłoby przytem, żeby na stacyi żegestowskiej umieszczono skrzynkę na listy, której niejeden letnik z Dolnego Żegestowa na próżno szuka i z listami albo musi się fatygować do zdroju, albo wyczekiwać na odpowiedni pociąg. *Letnik.*

Kronika.

Kraków, 22 lipca.

Adres do Przew. ks. biskupa Bandurskiego podpisywać można w administracyi „Nowej Reformy“ oraz w księgarniach krakowskich.

Hojny dar T. S. L. P. Adam Grzybowski z Chersonia złożył w zarządzie głównym 500 rubli na szkoły kresowe T. S. L.

Oddział kolarski Sokoła krakowskiego zawiadamia członków, iż w niedzielę 24 b. m. urządza wycieczkę do Zakopanego. Wyjazd w sobotę na noc. Zbiórka o godz. 9 i pół wieczór w kawiarni Bizanza. Powrót w niedzielę.

Kuchnie polowe. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Po zamknięciu działalności kuchni polowej akad. Koła T. S. L., poczuwamy się do obowiązku podziękowania nie tylko w swoim imieniu, lecz i w imieniu tego ogółu, dla którego kuchnia ta była przeznaczoną, za prawdziwie obywatelską i zupełnie bezinteresowną pomoc, udzieloną nam przy tak trudnem przedsięwzięciu: krakowskiej Spółce tramwajowej za dostarczenie prądu do oświetlenia, firmie Sokolnicki i Wiśniewski (ul. Bracka) za kompletną instalacyę światła elektrycznego, firmie Bujański za dostarczenie wozów magazynowych, firmie Miszowski (ul. Stachowicza) za dostarczenie wynalezionej przez siebie maszyny do otwierania puszek z konserwami.

Zarząd akad. Koła T. S. L. w Krakowie.

Zjazdy koleżeńskie. Dnia 2 lipca odbył się w Krakowie piąty zjazd byłych uczniów tutejszej szkoły realnej, którą ukończyli w roku 1880. W roku tym zasiadała niebywale wielka ilość abituryentów, bo przeszło 100 do matury. Na ostatni zjazd przybyło zaledwie 26, a oprócz nich profesorowie dr Jaworski Walery, Jeziorski Franciszek, Medwecky Edward, Piccard Leon i Peszkowski Ludwik. Dotychczasowe zjazdy zaznaczyły się zacną tendencyą, albowiem na nich uchwalono i wprowadzono w życie fundacye dwóch stypendyów, a mianowicie imienia profesora ś. p. Rozmuskiego Czesława dla biednych uczniów szkół średnich, a drugie dla ukończonego maturzysty szkoły realnej, jako zasiłek na wyjazd do wyższych zakładów. Obydwa stypendya powstały ze składek uczestników powyższych zjazdów, oraz byłych uczniów ś. p. prof. Rozmuskiego.

W przeddzień uroczystości grunwaldzkich odbył się w Krakowie zjazd byłych uczniów gimnazyum św. Jacka, którzy przed 25 laty w roku szkolnym 1885 zdali maturę w tym zakładzie. Po zebraniu w sali szkolnej udano się na ucztę, podczas której wygłosili toasty pp. prof. Rozwadowski, prof. Wachholz, prof. Nowak, dr Tad. Bednarski, dr Leszek Cyga, adw. dr Steinberg i inni.

Z nad Rudawy. Piszą nam z Półwsia: Pomiędzy nowym mostem na Półwsiu Zwierzynieckiem, a fabryką farb Karmińskiego, gromady 7—10 letnich chłopaków kąpią się w rzece, zabawiając się równocześnie obrywaniem brzegów i wrzucaniem do wody kamyków, a nawet staczaniem wielkich głazów, wyrwanych z obramowania wału. Równocześnie poza fabryką na t. zw. bulwarze, od strony błoń, pastuchy i pasterki rzucają kamieniami na pasące się bydło i biegają po stokach wałów, odzierając je z runi. Napomnienia ze strony publiczności nie pomagają; należałoby rozesłać jakieś upomnienie, a równocześnie ustawić ostrzegające tablice, względnie postawić strażnika. Zakaz łowienia ryb oraz kąpania się nago, byłby bardzo na miejscu nie tylko ze względu na ochronę wału i koryta, lecz i na publiczność, która zachęcona pięknym widokiem, chce użyć spokojnie przechadzki wzdłuż bulwarów.

Aresztowanie jubilera. Policya aresztowała dzisiaj jubilera Brennera przy ul. Mikołajskiej za kupowanie skradzionych przedmiotów złotych i srebnych, które nabywał za bezcen. Przed paru dniami zamieszkał u p. Toiflowej buchalter Maryan Fiałkowski i skradł jej kilkanaście kartek zastawniczych na biżuteryę, poczem zbiegł. P. Toiflowa rozpoznała rzeczy swoje u Brennera, które policya mu skonfiskowała. Wartość skradzionych przedmiotów przenosi 600 kor., podczas gdy Brenner nabył je za 60 kor.

Ujęcie złodzieja. Policya aresztowała Antoniego Lichwałę, 17-letniego chłopca, które mimo swoje młode lata znany jest organom policyjnym jako nałogowy złodziej. Zakwestyonowano u niego czarną torbę z żółtym pokrowcem, w której znajdowała się nowa jedwabna suknia, damska toaletka, damski złoty zegarek itd. Wartość tych przedmiotów wynosi przeszło 300 K. Lichwała na policyi tłumaczył się, że podczas uroczystości grunwaldzkich jakaś pani dała mu tę torbę, aby ją niósł za nią na kolej, ale mu ta pani w tłumie zniknęła.

Z kraju.

P. Zimajerowa w Zakopanem. Ulubienica publiczności polskiej p. Adolfina Zimajerowa urządza w d. 3 sierpnia w Zakopanem wraz ze swą córką p. Heleną Rapacką, wieczór operetkowy. W program wieczoru wchodzą wyjątki z najulubieńszych operetek. Obie artystki wyjeżdżają następnie do Iwonicza, Rymanowa, Truskawca i Szczawnicy, gdzie odbędą się takie same wieczory. Część dochodu przeznaczają obie artystki na „Dar Grunwaldzki“.

Stary Sącz, 20 lipca. Wręczenie dyplomu honorowego miasta rejentowi Floryanowi Obmińskiemu nastąpi 24 b. m. o godzinie 12 w południe w sali „Sokoła“.

Ujście Solne, 21 lipca. Dnia 14 b. m. odbył się w naszem miasteczku skromny, ale podniosły wieczorek grunwaldzki. Słowo wstępne wygłosił p. L. Kronenberg z Bochni, poczem grupa tutejszych amatorów odegrała trzy aktualne sztuki ludowe. Dzięki staraniom pocztmistrza p. Rozegnała oraz miejscowych maturzystów gimnazyalnych, całość wieczorku wypadła wcale dobrze. Czysty dochód, przeznaczony na „Dar grunwaldzki“ wynosi około 60 koron.

Rymanów, 20 lipca. We wtorek 26 b. m. odbędzie się bal w wielkiej sali „Dworca gościnnego“ w Rymanowie-Zdroju. Toaleta wieczorowa lub balowa. Wstęp na salę od osoby 2 kor., od rodziny 7 kor., galerya 2 kor.

Składnice pocztowe. Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 1 sierpnia zaprowadza się w Machowie (Tarnobrzeg) i Ostrowie (Przemyśl) składnice pocztowe ze zwykłym zakresem czynności.

Katastrofa automobilowa. Z Czerniowiec telegrafują. Automobil właściciela dóbr Krzysztofowicza zderzył się z przejeżdżającym wozem ciężarowym. Automobil i wóz uległy zupełnemu zniszczeniu. P. Krzysztofowicz i towarzyszący mu komisarz powiatowy, br. Paweł Garapich i br. Łubieńska są ciężko ranni.

Z obcych zaborów.

Z walki o ziemię w zaborze pruskim. Dzienniki hakatystyczne biadają że właśnie podczas uroczystości grunwaldzkich Polacy z zaboru pruskiego wykupili z rąk niemieckich dwa wielkie obszary ziemi i to w prowincyach, nieobjętych ustawą kolonizacyjną i ekspropryacyjną. I tak pp. Stefaniak i Lis nabyli od niemca Kindera dobra Riemberg(?) w powiecie namysłowskim na Śląsku, obejmujące kilka tysięcy morgów magdeburskich, a pan Bolesław Majer z Poznania dobra Rychnowo w powiecie ostródzkim w Prusach wschodnich — również znaczne, bo 3000 mórg obszaru mające. Ostatnia ta transakcya dokonana została w sam dzień rocznicy Grunwaldu, dnia 15 b. m. co w prasie hakatystycznej wywołuje prawdziwy paroksyzm wściekłości.

Fundacya Tyszkiewiczów. Michał hr. Tyszkiewicz, twórca fundacyi dla artystów i literatów polskich, oraz fundator konkursu lwowskiej „Proświty“ na dramat i powieść w języku rusińskim, przeznaczył obecnie dwadzieścia tysięcy rubli na cele kulturalne i ekonomiczne ludu rusińskiego i szlachty zagrodowej polskiej na Rusi. Fundacya ta ma być kamieniem węgielnym wielkiej fundacyi „imienia Tyszkiewiczów“. Do współudziału w niej założyciel wezwał innych członków tego rodu, którego chorągwie stawały pięćset lat temu u boku Władysława Jagiełły.

Z Warszawy. (Rewizya sen. Neudhardta).

Przeprowadzona przez senatera Neudhardta rewizya dwóch zarządów dóbr państwowych w Królestwie Polskiem ujawniła szereg nadużyć w prowadzeniu przez te zarządy gospodarki leśnej i winnych oddano pod sąd. W związku z wykrytemi nadużyciami w niektórych leśnictwach obecnie przystąpiono do opracowania nowych planów gospodarstwa leśnego, a to z tej przyczyny, że wiele działów leśnych w niektórych leśnictwach, chociaż istnieje na papierze, nie wiadomo jednak, gdzie zniknęły z powierzchni ziemi.

Gubernator cenzorem biblioteki. Do „Rieczy“ telegrafują z Kijowa, iż zamknięto tam bibliotekę publiczną, gdyż gubernator uznał, iż dobór książek jest tendencyjny.

Ze świata.

Promocya Polaka w Anglii. „Kuryer Warszawski“ donosi: P. Stanisław Meyer, syn znanego kupca i przemysłowca naszego miasta, p. Jerzego Meyera, po obronieniu rozprawy i złożeniu odpowiednich egzaminów, otrzymał w uniwersytecie w Birmingham stopień magistra nauk ekonomicznych i handlowych. Akt promowania młodego Warszawianina odbył się z tradycyjną uroczystością.

Sprawa dra Crippena. Bardzo liczne morderstwa pozostają nieodkryte w Londynie, do czego już tamtejsza opinia publiczna przyzwyczaiła się. Obecnie jednakże zamordowanie pani Crippen, jak się zdaje przez jej męża, spowodowało opinię publiczną i prasę w Anglii do gwałtowniejszych zarzutów przeciwko policyi, że dotąd nie odkryła mordercy. Policya londyńska wiedziała od dnia 30 czerwca, że pani Crippen zniknęła bez śladu. Później wyszły na jaw tak poważne poszlaki, że zdaniem publiczności dra Crippena powinna była policya już dawno uwięzić, zanim zdołał uciec. Na to odpowiada policya, że musi nawet w poważniejszych wypadkach czekać na więcej przekonywujące dowody, zanim przystąpić może do aresztowania, gdyż w razie aresztowania osoby, której niewinność wyszłaby później na jaw, zarówno publiczność, jak nawet politycy zwracają się solidarnie przeciwko policyi. Na to odpowiada prasa, że w każdym razie policya powinna była Crippena otoczyć należytą opieką i nie dopuścić do ucieczki. Londyński centralny urząd policyjny „Scotland Yard“ utrzymuje, że Crippen uciekł do Ameryki i w tym kierunku poczyniono odpowiednie kroki.

Najnowsze ślady wiodą jednakże w innym kierunku. Oto co donosi telegram z Paryża: Dzienniki donoszą z Bourges, że zastrzeliła się tam kochanka Crippena, miss La Neve. Przypuszczają, że Crippen znajduje się w pobliżu.

Rabunek w kolei. Z Berlina telgrafują: Robotnik Henryk Tile, który jechał koleją podmiejską i zasnął w czasie jazdy, został obrabowany i wyrzucony na tor. Stan jego jest beznadziejny. Na ślad sprawcy nie natrafiono.

Jubileusz kawiarni. „Cafe Greco Antico“ w Rzymie, przy ul. Condotti, dobrze znana polskim artystom i uczonym, obchodziła w tych dniach jubileusz 150 lat istnienia. Kawiarnia została założona przez Greka Maddalena w r. 1760 i od samego początku, ze względu na bliskość Piazza di Spagna, stała się punktem zbornym artystów, przebywających w Rzymie. Od lat kilkunastu zbierają się tam stale artyści polscy, oraz inni goście z Polski, gdyż znajdują się tam polskie dzienniki. W oszklonym, nieco ciasnym, ale artystycznym kurytarzyku, zwanym omnibusem, z powodu ławek po obu stronach, miejscu ulubionem przez cudzoziemców, wisi portret Adama Mickiewicza, pendzla Okonia; Mickiewicz chodził do tej kawiarni w roku 1848. Mnóstwo malarzy i rzeźbiarzy Włochów, Niemców, Francuzów przeszło przez ten zabytek miejski. Między rozmaitemi wspomnieniami, jakie pozostały w pamięci właściciela, jest i fakt, że Niemcy obili tam Schopenhauera za to, że się złośliwie wyrażał o Niemcach. W czasie zimy, obok języka włoskiego, słyszy się naczęściej mowę polską.

Oficerowie wobec ks. Jerzego. Wedle depesz z Belgradu, kilkunastu wyższych oficerów serbskich wysłało do ks. Jerzego w Paryżu telegram, zaopatrzony licznemi podpisami, a donoszący księciu, że oficerowie są zaniepokojeni jego chorobą i proszą go o telegraficzną odpowiedź z wiadomością o stanie jego zdrowia. Ks. Jerzy odpowiedział natychmiast, a telegram jego odczytano w belgradzkiem kasynie wojskowem. Książe, dziękując za wyrazy przywiązania do jego osoby, donosi, że stan jego zdrowia nie jest wprawdzie zadowalający, ale nie budzi obaw. Kąpiele w Vichy złagodziły ból, jednakże nie usunęły choroby.

Zamach czy przypadek? Jak donosi „Matin“, Paryż zajmuje się żywo awanturą aktorki panny Cavell, mającą cechy tajemniczości. Panna Cavell przybyła w piątek do Enghien, znanej miejscowości leczniczej pod Paryżem, ażeby się umówić co do swoich występów w tamtejszym kasynie. Przy tej sposobności zapoznała się z niejakim Moullerou, generalnym sekretarzem kąpiel morskich w Monaco. Gdy zapadł zmrok, zaproponował Moullerou pannie Cavell, ażeby razem z nim wróciła automobilem do Paryża. Zaledwie aktorka usiadła i automobil został puszczony w ruch, Moullerou wydobył rewolwer i wymierzył do aktorki. Panna Cavell otworzyła szybko drzwi, wyskoczyła z automobilu i runęła na gościniec. Szofer, słysząc krzyk, zatrzymał automobil i pospieszył jej z pomocą. Panna Cavell, która odniosła skutkiem upadku kilka ran i złamała rękę, leżała nieprzytomna. Szofer zarządził jej przewiezienie do szpitala, zaś Moullerou wobec policyi oświadczył, że chciał tylko rewolwer przenieść z jednej kieszeni do drugiej, i nie jest winien, że jego towarzyszka ruch ten wzięła za zamach.

Testament skazańca. W miesięczniku „Wiestnik Jewropy“ p. S., który spędził dłuższy czas w jednem z więzień na południu Rosyi, drukuje szereg obserwacyi nad skazanymi na śmierć więźniami. Oto jego relacya:

Jeden ze skazanych nie wiedział, co ma zrobić ze srebrnym zegarkiem, stanowiącym prawdopodobnie jedyny jego majątek. Gdy go wyprowadzono na miejsce egzekucyi, zapytał żołnierzy po cichu, aby oficer nie słyszał: „Bracia, kto będzie do mnie strzelał?“ Żołnierze milczą. Skazaniec mówi dalej: „Chcę zostawić pamiątkę temu, kto we mnie będzie strzelał“.

Młodziutki żołnierz podszedł i mówi „Ja!“ Skazaniec oddał mu zegarek. „Bacz, byś nie zapomniał, że z rozkazu zabiłeś człowieka. Celuj lepiej, żebym się nie męczył“. Następnie żołnierz i skazaniec ucałowali się serdecznie.

Pożar w domu córki Tołstoja. Z Petersburga telegrafują: W posiadłości córki Tołstoja Tatjany w gubernii tulskiej wybuchł pożar. Spłonęło wiele manuskryptów Tołstoja.

Aresztowania w Moskwie W ostatnich czasach, jak donosi „Utro Rossii“, agenci ochrany dokonali w Moskie całego szeregu rewizyj i aresztowań, posiadających jakoby ogromne znaczenie. Jak przypuszczają, aresztowani, oskarżeni są o organizowanie drużyn bojowych podczas pamiętnego powstania w r. 1905. W mieszkaniach osób aresztowanych dokonano nadzwyczaj ścisłej rewizyi. Nadto zaś agenci ochrany aresztowali w tych dniach bardzo wiele osób, które mieszkały, jak później ustalono, za cudzymi paszportami. Wśród aresztowanych znajduje się, oddawna poszukiwany przez policyę, Mitrofan Sliskij, który zajmował się fabrykacyą bomb i innych przyrządów wybuchowych. Aresztowano także zamieszkującego w Moskwie za cudzym paszportem, Jana Papiłowa, który jakoby ukończył szkołę propagandzistów na wyspie Capri.

Katastrofa w forcie. Z Nowego Jorku donoszą: W forcie Monroe pękła armata, przyczem 11 żołnierzy zginęło, 15 zostało ciężko, a 5 lekko rannych.

Olbrzymi strajk w Nowym Jorku. Jak donosi prasa polsko-amerykańska, w Nowym Jorku szwaczki, pracujące przy wyrobie damskich płaszczów i sukien, urządziły strajk w liczbie 70.000 osób, po daremnych pertraktacyach, które trwały kilka dni. Ogółem 1350 fabryk i warsztatów musiano chwilowo zamknąć z powodu tego strajku. Z liczby strajkujących tylko 44.000 kobiet należy do „International Ladie' Garment Makers Union“, reszta jest niezorganizowana, zastrajkowała wraz z innemi robotnicami. Można mieć nadzieję, że dotrzyma placu w tej walce. Strajkujące szwaczki przygotowane są na zaciętą walkę i nie ustąpią tak łatwo. Opodatkowano się już obecnie 1 dolara od mężczyzny i 50 centów od kobiety. Podatek ten będzie powtórzony, gdy okaże się potrzeba większej sumy pieniędzy.

Abraham Rosenberger, prezes „Unii“ oświadczył, iż strajk ten ma wszelkie szanse wygranej. Oświadczył także, iż gdyby fabrykanci zechcieli fabrykować potrzebne na sprzedaż garnitury w fabrykach znajdujących się poza granicami miasta, wówczas ogłoszony zostanie generalny strajk szwaczek w całym kraju.

Jeśliby do takiego strajku przyszło, to następnej zimy wszelkie ubiory damskie byłyby nietylko trudne do dostania, lecz znaczniebу podrożały. Strajkujące robotnice żądają od fabrykantów, aby uznali „Unię“, aby dali krótsze godziny pracy przy tem samem wynagrodzeniu i aby nie zostawiano nikogo do pracy na overtime, chyba za wyższem wynagrodzeniem i przy nagłej koniecznej potrzebie.

Zmarli.

W Malchowicach pod Przemyślem w 64 roku życia umarł Stan. Skalski, właściciel dóbr, porucznik z powstania r. 1863.

W Złoczowie zmarł nagle Tadeusz Hrehorowicz, st. zarządca pocztowy.

Dar grunwaldzki. Do administracyi „N. Reformy“ nadesłali: Władysław Majkowski 10 rubli. L. K. 5 kor., koledzy ś. p. Figla 6 kor. 30 h.

Magistrat m. Tarnobrzega 50 kor.

Na pomnik Kościuszki złożyli w administracyi „N. Reformy“ koledzy ś. p. Figla 6 kor. 30 hal.

Na T. S. L. złożył w administracyi „N. Reformy“ Ign. Baster 5 kor.

Na dom polski w Ostrawie Morawskiej złożyli w administracyi „N. Reformy“ Horusewiczowie z Łomżyńskiego 2 kor.

Grupa dziennikarska. Bawiący na uroczystościach grunwaldzkich dziennikarze i literaci ze wszystkich dzielnic Polski, fotografowali się wspólnie na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej. Zdjęcie, dokonane przez p. Kuczyńskiego, współwłaśc. firmy „Gürtler i Kuczyński“, wypadło świetnie; można powiedzieć, iż rzadko się zdarza widzieć tak artystycznie wykonaną fotografię grupy, w której „podobieństwo“ byłoby sharmonizowane z wszystkiemi pierwiastkami artystycznemi. Fotografia, które przewodzi prezes Związku dziennikarzy polskich p. Franciszek Rawita-Gawroński, będzie też miłą pamiątką dla wszystkich uczestników. Przy tej sposobności wspomnieć należy o nowych pracach firmy „Kuczyński i Gürtler“, umieszczonych w Pałacu Spiskim. Są to rzeczy znakomite i w czasie uroczystości grunwaldzkich zwracały one ogólną uwagę.

W podziękowaniu komitetu dziennikarzy wymieniony onegdaj p. Agenor Lisowski (patrz artykulik p. t. „Odznaki dziennikarskie“) jest pierwszym zastępcą i prokurzystą fabryki p. f. M. Jarra w Krakowie; posiada zresztą także własny i tak dobrze znany sklep p. f. „Fortuna“ w Sukiennicach.

Omyłka druku. W wydaniu popołudniowem wczorajszem zaszła pomyłka druku w notatce z Sokoła, mianowicie p. Jan Zawiejski złożył na rzecz krakowskiego Sokoła dar w kwocie 200 koron, a nie 100 kor.

Zajście w restauracyi. Odnośnie do notatki, zamieszczonej w nrze 325 naszego pisma, p. Roman Drobner prosi nas o zaznaczenie, że sprawa oddaną została do sądu.

Koresp. redakcyi. K. L. w Rzeszowie: Goście amerykańscy wyjechali do Lwowa i Zakopanego. Za 3 dni staną w Krakowie. Wszystkie do nich listy nadchodzą pod adresem redakcyi „N. Reformy“.

Z kalendarza. W piątek 22 lipca: Maryi Magdaleny i Teofila; w sobotę 23 lipca: Apolinarego bm. i Liborego; w niedzielę 24 lipca: Kunegundy i Krystyny.

Wschód słońca dnia 23 lipca o godzinie 3 min. 58, zachód o godzinie 7 min. 35; długość dnia godzin 15 min. 37.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 lipca termometr doszedł od + 13·7 do + 23·5 C.; — barometr wahał się.

Dnia 22 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 740·4 mm., termometru 19·2 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Z Zakopanego telefonują: Pochmurno, pogoda niepewna.

Opera i operetka lwowska.

W piątek: „Walc miłości“.
W sobotę: „Walc miłości“.
W niedzielę: „Manewry jesienne“.
W poniedziałek: „Madame Butterfly“.
We wtorek: „Walc miłości“.

Repertuar teatru ludowego.

W piątek: „Wiedeńska krew“.
W sobotę: „Królowa przedmieścia“.
W niedzielę o godz. 4: „Ułani księcia Józefa“; o g. 8: „Królowa przedmieścia“.
W poniedziałek: „Królowa przedmieścia“.

B. Gabryelska, Krzysztofory Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

A. Holik, Zegarmistrz w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1 uskutecznia reparacye z 1-rocznem poręczeniem i poleca obfity magazyn prawdziwych zegarków genewskich, zegarów wahadłowych, budzików oraz kolekcye zegarów staroświeckich. — Przyjmuje do zamiany stare zegarki i zegary. — Ceny przystępne znacznie zniżone.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 lipcca.

Goście amerykańscy we Lwowie. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem przyjechali tu z Krakowa Sokoli amerykańscy. Na dworcu powitały gości cztery oddziały Sokoła lwowskiego. Dziś amerykańscy goście zwiedzają miasto, a jutro ma się odbyć przyjęcie na ich cześć.

31 lipca. Wydział Towarzystwa im. Kościuszki zawiadamia, że u ubiegłych dniach zostały w zupełności wykończone roboty przy odnowieniu pomnika T. Wiśniowskiego i J. Kapuścińskiego, bohaterów narodowych z 1846/7 roku, straconych we Lwowie, na wzgórzu przy ul. Kleparowskiej. Program obchodu, który przypada w niedzielę 31 bm., jako w 63 rocznicę stracenia, ogłoszony zostanie w najbliższych dniach.

W bursie lwowskiej dla synów urzędników prywatnych im. ś. p. Jerzego hr. Borkowskiego (Tow. wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych) jest 50 miejsc płatnych wolnych. Podania wnosić należy do końca lipca do Towarzystwa (Lwów ul. Klemtańskiej 3).

Echa zajść w uniwersytecie. W więzieniu śledczem przy ul. Batorego pozostaje obecnie, po arezztowaniu w ostatnich dniach jeszcze dwóch akademików ruskich z 25 obwinionych.

Senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego uchwalił przesłać uniwersytetowi lwowskiemu następujący adres z powodu ostatnich zajść: „Rektor i senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego — rektorowi, senatowi i profesorom uniwersytetu lwowskiego. Gdy na Was, narażanych ciągle na barbarzyńskie ataki, spada zdwojony obowiązek utrzymywania na szczytnych wyżynach polskiej kultury na ziemi, przesiąkłej krwią i trudem naszych przodków, przesyłamy Wam zapewnienie, że czujemy się z Wami jednością. Wyrażamy przytem przekonanie, że w takich, jak obecnie warunkach, więcej niż kiedykolwiek główną troską wszystkich właściwych czynników powinno być zachowanie porządku i zabezpieczenie panowania prawa. Wyrażamy też nadzieję, że przyjęci bezstronnością, sprawiedliwością i spokojem, a wolni od wszelkiej słabości, staniemy wszyscy Polacy na tem stanowisku, że na gwałty i zapędy anarchii odpowiadać należy ścisłem wykonywaniem ustaw, a nie powolnością względem używających tej niegodnej broni. Tą tylko drogą przyczynimy się do zwycięstwa tej kardynalnej zasady, iż w państwem prawnem o powodzeniu i zdobyczach rozstrzygać winny przedmiotowe względy, a nigdy groźby i gwałty, i że do kulturalnych celów dochodzi się tylko kulturalnymi środkami“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Skarb architektury w Polsce“.** Trzy ostatnie zeszyty (23—25) II tomu tego wydawnictwa architekta Zubrzyckiego zawierają między innemi następujące tablice: Kościół drewniany w Siedliskach koło Brzostka (zburzony w r. 1904); płaskorzeźba na pomniku spiżowym Filipa Kallimacha w kościele OO. Dominikanów w Krakowie; szczyty „Collegium jagellonicum“ od wschodu. Kościół w Makowie koło Łomży; fragment wieży kościoła OO. Franciszkanów w Poznaniu; szczegół przedniej wystawy ratusza w Buczaczu na Podolu z XVIII w.; katedra we Włocławku.

Wydawnictwo „Skarbu architektury w Polsce“ w 200 tablicach dwóch tomów, wykonanych wykwintnie pod względem typograficznym, zebrało materyał z najoryginalniejszych zabytków architektonicznych w Polsce, oraz utrwaliło w reprodukcyach liczne zabytki budownictwa drewnianego, już nieistniejące. Wydawnictwo będzie wielce pożytecznem dla młodzieży, kształcącej się w rzeźbie i architekturze, zainteresuje niewątpliwie koła kulturalne naszego społeczeństwa.

Zjazd „Ogniwa“.

Kraków, 21 lipca.

W dniu dzisiejszym rozpoczął w auli uniwersytetu Jagiellońskiego swoje doroczne obrady zjazd „Ogniwa“, związku polskich stowarzyszeń akademickich, należących niemal wyłącznie do grupy młodzieży narodowo-demokratycznej. Jeszcze przed kilku laty zjazdy „Ogniwa“ przedstawiały się zawsze imponująco, zarówno co do liczby swych uczestników, jak i zapału, jaki obradujących ożywiał. Od tego czasu zmieniło się jednak wiele. Kierunek polityczny, jaki owładnął tą organizacyą młodzieży, wielu do udziału w niej zniechęcił, większa też część grup ideowych młodzieży polskiej pozostaje poza „Ogniwem“.

W obecnym np. zjeździe „Ogniwa“ bierze udział zaledwie kilkudziesięciu akademików w charakterze delegatów i gości.

Z krakowskich towarzystw akademickich, jako nie należące do „Ogniwa“, w obradach udziału nie biorą: „Czytelnia akademicka im. A. Mickiewicza“, „Promień“, „Związek akademicki“, „Polonia“ i „Spójnia“.

Otwarcie zjazdu rozpoczęło się po godzinie 10 przed południem przemówieniem przewodniczącego „Ogniwa“, p. Stanisława Giejsztora, który skreślił zadania programem organizacyi objęte, oraz główniejsze momenta pracy w roku ubiegłym. Przemówienie swoje zakończył p. Giejsztor powitaniem przybyłych na zjazd delegatów i gości.

Szereg przemówień reprezentantów rozpoczął przedstawiciel senatu krakowskiej wszechnicy prof. dr Krzyżanowski, który imieniem grona profesorskiego powitał zjazd, życząc mu rozwoju i pomyślności w pracy.

Dalej przemawiali kolejno p. Natansohn imieniem T. S. L. dziękując młodzieży za współudział w pracy oświatowej; dr Rowiński imieniem Sokolstwa polskiego zachęcając młodzież akademicką „zwłaszcza zgrupowaną w Ogniwie“ do licznego wstępowania w szeregi sokole; przedstawiciel młodzieży narodowo-demokratycznej z Krakowa, prezes krakowskiego „Zjednoczenia“ p. Schram; reprezentant młodzieży nar.-dem. ze Lwowa p. Gluziński; del. z Warszawy, który skreśliwszy smutne i ciężkie warunki wśród jakich żyje tam polska młodzież zaznaczył, że jedynie pozostaje w upominaniu się o swoje prawa metoda rewolucyjna (oklaski u części audytoryum); p. Osiński im. „Znicza“ i reprezentant „Zjednoczenia“ Związku młodzieży polskiej za granicą.

Ostatnim mówcą był Słowieniec ks. kr. Lenard z Lublany, redaktor „Slovenca“, który w dłuższej po polsku wygłoszonej przemowie wskazał na węzły historyczne, łączące naród polski ze słowieńskim, oraz na wspólnego obu narodów jak i całej Słowiańszczyzny wroga. Przynosząc młodzieży polskiej pozdrowienie ze swojej ojczyzny, zakończył mówca życzeniem dla Polaków, aby jak najrychlej zaświtał Polsce wolnej i szczęśliwej dzień wskrzeszenia. Przemowę przedstawiciela bratniego narodu zgromadzeni przyjęli burzą oklasków.

Następnie przystąpiono do wyborów prezydyum zjazdu. Przewodniczącym wybrano prezesa „Ogniwa“ p. Stanisława Gieysztora ze Lwowa, zastępcą p. Bohdana Jaruchowskiego z Krakowa.

Po wyborze prezydyum ukonstytuowały się komisye: weryfikacyjna, statutowo-regulaminowa, oświatowa, humanitarna, zniczowa, obczyźniana i wnioskowa.

Sprawa dra Janika

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 22 lipca).

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej miał przewodniczący klubu reformy odczytać enuncyacyę w sprawie dr. Janika. Klub mieszczański dowiedziawszy się o tem, posiedzenie zdekompletował. Posiedzenie się więc nie odbyło. Klub reformy ogłasza wobec tego swą enuncyacyę w dzisiejszych dziennikach lwowskich. W enuncyacyi tej stwierdza się, że w deklaracyi klubu mieszczańskiego w sprawie dra Janika, podane są ustępy z przemówień dra Janika niezgodnie z prawdą i w sposób tendencyjny przekręcone.

Klub reformy na podstawie autentycznych informacyj stwierdza, że zarzuty podniesione przez klub mieszczański przeciw Janikowi, są tendencyjnie zmyślone i nigdy przez nikogo nie były sprawdzone.

W szczególności nie dochodziła ich, ani nie sprawdziła władza szkolna. Są to gołosłowne twierdzenia, które dr Janik nazwał oszczerstwem i zażądał dowodu na te zarzuty. Klub stwierdza, że enucyacya klubu mieszczańskiego nie zawiera ani śladu jakiegokolwiek dowodu, a tylko powtarza szereg plotek, które nie tracą charakteru oszczerstwa, przez to tylko, że pewne Koła miejskie chcą się z niemi solidaryzować.

W końcu zwraca się klub reformy do kolegów radnych z wezwaniem, aby w walce partyjnej zachowali sumienne i obywatelskie poczucie.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 22 lipca.)

Dotacya państwowa dla przemysłu galicyjskiego.

Wiedeń. Po długich pertraktacyach, w których brał udział minister dla Galicyi dr Dulęba i poseł Battaglia, rząd podwyższył dotacyę państową dla krajowego funduszu popierania przemysłu na 100.000 koron rocznie.

Dotacyę krajową na ten fundusz podwyższono obecnie na 200.000 koron. Fundusz, zebrany z tych dotacyj, wynosi obecnie już cztery miliony koron.

Wrzenie wśród chrześcijańsko-społecznych.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie partyi chrześcijańsko-socyalnej, na którem wystąpiono bardzo gwałtownie przeciw obecnemu kierownictwu partyi. Winą tego kierownictwa jest upadek partyi. Wkońcu między zwolennikami obecnego kierownictwa a opozycyą przyszło do bójki, której dopiero policya położyła kres. Mimo to zgromadzenie przyjęło rezolucyę, wzywającą dra Gessmanna do ustąpienia, a Weisskirchnera do objęcia spadku politycznego po Luegerze.

Rokowania serbsko-austryackie.

Berlin. „Loc. Anzg.“ donosi z Belgradu: W rokowaniach handlowych z Austryą nastąpił znowu zastój. Dwaj delegaci austryaccy wyjechali do Wiednia po nowe instrukcye. Serbia domaga się obecnie większego kontyngentu mięsa, niż jej Austrya chce przyznać.

Podróże naukowe studentów.

Wiedeń. Senat tutejszego uniwersytetu wybrał specyalną komisyę, której zadaniem będzie urządzać podróże naukowe studentów pod kierunkiem profesorów. Komisya uchwaliła urządzić pierwszą taką podróż do klasycznych miast Grecyi.

Cudzoziemcy w armii austryackiej.

Wiedeń. Oprócz oficerów japońskich i tureckich, znajduje się obecnie w armii austryackiej bardzo znaczna ilość oficerów rumuńskich, szwedzkich, norweskich, bułgarskich i z kilku południowych republik Ameryki.

Samobójstwo z powodu polityki agrarnej.

Linc. Rzeźnik tutejszy Mayerbauer popełnił wczoraj samobójstwo. W pozostawionym liście podaje Mayerbauer jako przyczynę samobójstwa politykę agrarną, która zrujnowała jego i cały stan rzeźniczy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 22 lipca.

Spisek antyrządowy w Turcyi.

Konstantynopol. Mimo licznych aresztowań, wątpią, czy rząd przeprowadzi dalsze śledztwo w sprawie tajnego komitetu; należały bowiem do tego komitetu osobistości z bardzo wysokich kół. Za najprawdopodobniejsze uważają zmianę systemu.

Rozbrajanie Albańczyków.

Konstantynopol. Jak zapewniają, w wilajecie Kossowo rozbrojenie jest już zupełnie ukończone. Naczelny komendant udał się do Skutari dla rozbrojenia tamtejszej ludności.

Groźby.

Paryż. „Temps“ grozi Turcyi utratą sympatyi Francyi, Anglii i Rosyi, na wypadek jej przyłączenia się do trójprzymierza.

Manewry jesienne.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, w połowie września odbędą się między Adryanopolem a Rodosto manewry pod komendą ministra wojny, w których weźmie udział 40.000 ludzi; także jenerał Goltz będzie na manewrach obecny.

Bunt rezerwistów greckich.

Korfu. Kompania greckich rezerwistów z Kefalonii, uzbrojonych w rewolwery i sztylety, zajęła jeden ze stojących w porcie parowców i zmusiła kapitana do wyruszenia w drogę, którą mu wskazali. Prefekta i oficerów, którzy chcieli temu przeszkodzić, buntownicy związali i zmusili do poddania się ich rozkazom.

Rosya w Mongolii.

Berlin. „Nat. Ztg“ donosi z Londynu: Według nadeszłych tu wiadomości, wojska rosyjskie wkroczyły do Mongolii.

Cła mandżurskie.

Petersburg. W ministerstwie handlu odbyła się pod przewodnictwem towarzysza ministra Müllera konferencya, która zajmowała się zaprowadzeniem cła na wyroby zagraniczne, importowane do Mandżuryi.

Ruch Karlistów w Hiszpanii.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Madrytu: Karlistom udało się przemycić do Hiszpanii 6000 sztuk broni przeznaczonej dla ich zwolenników.

Strajki w Hiszpanii.

Madryt. We wszystkich kopalniach w okolicy Bilbao wstrzymano pracę. Właściciele kopalń oświadczają, że nie zgodzą się na 9-godzinny czas pracy.

Obostrzenie reguły Kapucynów.

Budapeszt. Tutejszy przeor Kapucynów ogłasza w pismach, że wprowadzenie nowej zaostrzonej reguły dla Kapucynów wywołało wielką konsternacyę. Wątpią, czy reforma ta będzie mogła być przeprowadzoną.

Ulewy w Szwajcaryi.

Genewa. Z całej okolicy donoszą o wielkich deszczach i usuwaniu się ziemi. W wielu miejscowościach pociągi kolejowe nie mogą z tego powodu kursować.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Zagrobskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel Hildowej l. 8; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4. Handel Ł. Mackiewicza, l., 34; Handel F. Kusza l. 33; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Bauningera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel H. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Handel Taflera l. 1; Trafika Emila Wandzilaka l. 26.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11; Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, l. 2.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Laulichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l. 1; Handel Jakóbowicza.

Przy ul. Krowoderskiej l. 17: Trafika Sobierajskiego A.

Na przedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę“ w następujących agencyach:

Czarna Wieś: Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego) l. 25.

Dębniki: Handel M. Zygadłowicza, Rynek l. 12.

Grzegórzki: Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.

Krowodrza: Handel Maurycego Amstera.

Zwierzyniec: Handel Dutkiewicza i Handel Rudnickiego.

W Podgórzu:

Księgarnia W. Poturalskiego, Główna trafika.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. $11^{1}/_{2}$ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. W Sukiennicach: Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).

3. Dom Muzeum. im Jana Matejki (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.

4. Barbakan Bramy Floryańskiej, bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Jedwab ślubny od K 1'35 za metr we wszelkich barwach. Przesyłka do domu opłacona i już oclona. Obfity wybór próbek natychmiast. 523 5 5

Fabrykant jedwabiu Henneberg, Zurych.

Dr Józef Zeitner

ordynuje 3538 16 28

we Franzensbadzie

Willa „Stadt Paris“.

Abadie tutki do papierosów bibułki do papierosów **Paryż.**

ZAKOPANE HOTEL - PENSION WARSZAWSKI

Drowej Sławy Newestiuk. Z komfortem urządzony. Centralne ogrzewanie, wodociągi zimnej i gorącej wody na piętrach, łazienka, obszerna weranda i taras, telefon, biblioteka, fortepian. Kuchnia wykwintna. — Ceny en pension od 8 koron zwyż na dobę.

Zakład dentystyczny

Dra Bronisława Tabora

Oddział techniczny pod kierunkiem

Adama Mikołajczyka

otwarty od godziny 8—1 i od 2—6, w niedzielę i święta od 8—11.

Dla ubogich porada lekarska i wyjmowanie zębów darmo od godziny 8—9 i od 2—3.

Dla P. T. Akademików i uczącej się młodzieży 30% zniżki 5170 2 10

ulica Szewska l. 15.

Lowrana Willa „Central“. Pierwszorzędny pensyonat polski. Ceny umiarkowane. Dojazd statkiem z Rjeki (Fiume) lub tramwajem elektrycznym z Abazyi-Mattuglie. 339

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nam okazali współczucie, lub wzięli tak liczny udział w pogrzebie ojca naszego ś. p. **Jana Rychlika,** jak: Przewiel. Duchowieństwu (w liczbie przeszło 30) z przezacnym X. dziekanem Zającem i Przewiel. X. kanonikiem Dunajeckim na czele, Świetnemu Magistratowi miasta, c. k. Starostwu, c. k. Sądowi obwodowemu, wojskowości, urzędom miejscowym, gminie Rudawy, obywatelom i pobożnej publiczności składają tą drogą najszczersze: „Bóg zapłać“.

Synowie.

Złote wesele obchodzić będą 24 b. m. Państwo Adamowie Noëlowie w Sosolówce, w powiecie Czortkowskim. W tej podniosłej, a tak rzadkiej uroczystości wezmą udział członkowie rodziny, a wiadomość o tym święcie rodzinnem nie będzie także obojętną dla licznych znajomych i przyjaciół powszechnie cenionych i szanowanych Jubilatów. 5210

Radca cesarski

Dr Mieczysław Nartowski

ordynuje od 8—9 rano i od 3—4 po poł. w chorobach wewnętrznych i nerwowych.

Kraków, pl. Szczepański L. 2.

3531 7 10

Wolska 8, parter. Dr Maryan Piątkowski

odynuje od 10—11 i od 3—4.

KUCHNIA JARSKA „PRZYRODA“

Rynek 44, Linia A-B

wydaje śniadania, obiady, podwieczorki i kolacye. — Obiady złożone z 3 dań od 50 halerzy. 4625

Califig

Przyjemny, skuteczny środek przeczyszczający dla osób dorosłych i dzieci!

Kilkakrotnie wypróbowany — i uznany, jako łagodnie i pewnie działający środek przeczyszczający, — znany pod nazwą „Califig“ — kalifornijski syrop z fig zażywany z polecenia lekarzy — z powodu jego czystości i znakomitych właściwości chętnie i często cierpiący na stałą lub chwilową obstrukcyę. zaburzenia w trawieniu i brak apetytu. — Zwracamy uwagę na znak „Califig“.

Otrzymać można we wszystkich aptekach: 1 flaszka K 3·—. $^{1}/_{2}$ flaszki K 2·—.

Zawoja.

Nie będąc w możności na liczne zapytania odpowiadać z osobna każdemu, zawiadamiam na tej drodze moich P. T. każdorocznych letników, że:

Z powodu obchodu Grunwaldzkiego

trzymam dla nich pomieszkania kawalerskie oraz familijne dobrze w rezerwie aż do czasu ukończenia obchodu Grunwaldzkiego.

4945 3 5 Z szacunkiem

Brüll.

Obrazy i rzeźby, akwarele i rysunki, aplikacye, akwaforty i t. p. dzieła sztuki najwybitniejszych artystów polskich w różnych cenach są do nabycia w kancelaryi

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych

w Krakowie, plac Szczepański L. 4.

Obecnie są na sprzedaż dzieła malarzy pp.: profesora Axentowicza, J. Brandta, Filipkiewicza, Artura Grottgera, L. Gwozdeckiego, Vl. Hofmana, K. Kazimirowskiego, Kotsisa, L. Kowalskiego, Piotrowskiego, Salwaraniego, Skoczylasa, Piotra Stachiewicza, Rzegocińskiego, J. Rubczaka, Wł. Tetmajera, Trzcińskiego, Uziembły, prof. Wodzinowskiego, prof. Wyczółkowskiego (Teka graf. „Gdańsk“), Stanisł. Wyspiańskiego, K. Żelechowskiego i t. p.

Rzeźby prof. K. Laszczki, bar. Puszeta, Kunceka, Pelczarskiego i innych.

Aplikacye Rychter-Janowskiej, **karykatury i rysunki** Felsztyńskiego i Ostrowskiego.

Akwaforty Rubczaka, Rzegocińskiego, Filipkiewicza, Kowalskiego i t. p.

Dzieła wystawione można nabywać na spłaty miesięczne. 5057 3 4

Adwokat

Dr Stanisław Eichenbaum

w Skawinie przyjmie zaraz

rutynowanego koncypienta,

4587 3 3

Jeśli cośkolwiek mam szczerze pochwalić

to Faya prawdziwe Sodeńskie pastylki mineralne. Żaden człowiek chyba nie cierpiał więcej wskutek zaziębienia, jak ja. Każda pora roku przyniosła mi przynajmniej jeden porządny katar. Odkąd jednak zażywam Faya prawdziwie Sodeńskie, nie wiem prawie co to są katary, a jeśli przecież zdarzy się niedyspozycya, to pozbywam się jej też szybko znowu przy pomocy moich Faya prawdziwych Sodeńskich. Kupuje się je po 1 kor 25 hal za pudełko we wszystkich sklepach tego działu; nie trzeba jednak bezwarunkowo dać się namówić na naśladownictwo. 466 1

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry: W. F. Guntzert, c. i k. nadw. dostawca, Wiedeń, IV/1 Grosse Neugasse 17.

Wyborowy środek ochronny przeciw wszelkim chorobom zakaźnym

MATTONIEGO GIESSHÜBLER naturalna ALKALICZNA SZCZAWA ZDROJOWA

wytryskująca z czystej skały granitowej. — W wielu epidemiach okazała się świetną.

4644 3 0

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 lipca. (Giełda południowa.)

Marki 117·47. Renta majowa 93·85. Renta koronowa węgierska 92·—. Akcye austr. zakł. kred. 670·75. Akcye węg. zakł. kred. 847·—. Akcye Anglobanku 315·75. Akcy. Unionbanku 621·50. Akcye Bankvereinu 547·—. Akcye Länderbanku 504·—. Akcye kolei państwowych 739·50. Lombardy 108·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 740·50. Rima-Muranyi 688·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2785·—. Losy tureckie 257·75. Ruble 253·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 22 lipca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 210·50. Tow dyskontowe 185·75

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 22 lipca.

4-procentowa renta rosyjska 92·65 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 369·— rb; $4^{1}/_{2}$-procentowe listy ziemskie 93·90; 4-procentowe listy zastawne —·— rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 97·30 rb.; $4^{1}/_{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 91·95 rb.; akcye łódzkie 78·75 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 428·50 rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 155·— rb.; Lilpop 118·— rb.: Rudzki 592·— rb.; Zawiercie 160·— rb.; Żyrardów 267·— rb.; Putiłów 147·50 rb.: Berlin 46·15.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 22 lipca.

Pszenica na październik 9·53 do 9·54; pszenica na kwiecień 9·79 do 9·80; żyto na październik od 7·07 do 7·08; owies na październik od 7·18 do 7·19; kukurudza na lipiec 0·— do 0·—; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·64 do 5·65; rzepak na sierpień 12·35 do 12·45.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; gorąco.

Pończochy i skarpetki poleca po umiarkowanych cenach **Stefan Porębski** Kraków **Rynek 32.**

Magazynier

z działu żelazno-technicznego, biegły w rachunkach, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pod „Stanisław" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5194 1 2

Tanio do sprzedania

fortepian krótki, kredens do czarnej kawy, mebelki bambusowe i dwa słupki. Wiadomość ul. Zwierzyniecka 8, parter, oficyna, od 3—6 wiecz. 5192 1 3

Poszukuje się zdolnego

portyera hotelowego

Zgłoszenia pod „Portyer" poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inseratow. 5204 1 3

Do najęcia zaraz

pokój frontowy na ogród, lub pokój mały umeblowany, z usługą, (na żądanie z pościelą i kuchnią), ulica Długa 12, w pobliżu Rynku i teatru. 5202 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 19 0

Starszy pomocnik

z działu kolonialnego, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz, najchętniej na prowincyi jako kierownik kółka lub Towarzystwa spożywczego. Łaskawe zgłoszenia pod „Pilny" do Administracyi „N. Reformy". 5208 1 2

Absolwent

Krakowskiej szkoły handlowej, Polak, rel. rzymsko-kat., piszący biegle na kilku systemach maszyn i znający buchalteryę amerykańską, oraz stenografię polską, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. — Zgłoszenia pod **M. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5195 1 2

Ktoś niepowołany

podjął listy wysłane pod „Marta" poste rest. Kraków. Proszę o powtórne wysłanie listu pod „Marta" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3215

Młody lekarz

poszukuje pożyczki wekslowej, z dobrą poręką. Zgłoszenia pod **Dr. R. 86.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inseratowego. 5223

Pokój

z oddzielnym wchodem, bez mebli, potrzebny na rok dla starszego akademika od 1 sierpnia. Zgłoszenia z podaniem czynszu dla **Jerzego B.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5214 1 2

Kancelarya notaryalna

w Strzyżowie nad Wisłokiem

przyjmie zaraz rutynowanego **pisarza notaryalnego.** Pierwszeństwo mają tabelarzyści. Zgłoszenia na ręce Dra Władysława Hołubowicza, zastępcy c. k. notaryusza w Strzyżowie. 5198 1 5

Koncypientury adwokackiej

poszukuje ukończony prawnik, katolik, z krótkoterminową praktyką sądową. **A. B.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5203 1 3

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU"**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 4937 2 10

Chciałabym poznać człowieka

majętnego, filantropa, w bardzo szlachetnym celu. — Zgłoszenia: **„Nauczycielka ludowa"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5191 1 3

MOLE!

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 halerzy. 3913 14 0

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 h.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 h.

Mikolon niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 K.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 10 i 20 h. — Flakon 40 i 60 h.

Poleca

JAN INNATOWICZ

w Krakowie, Sukiennice 20.

Pielęgnowanie piękności

w gorącej porze roku! – jest szczególnie ważne.



„Eau de Florence" Corsiniego okazała się także i tu uniwersalnym środkiem toaletowym. Równocześnie z upiększeniem skóry działa nawet podczas największego upału nadzwyczaj korzystnie na ustrój, usuwa pot i zapobiega jego wytwarzaniu się, i czyści pory. Przytem użycie jest bardzo proste. Puszcza się kilka kropel na chusteczkę i pociera się nią cokolwiek skórę. Jako dodatek do wody do mycia i kąpieli jest bardzo przyjemna. Mają na składzie w Krakowie: Drogerya Arnolda Reifera, ul. Grodzka 35; Zopotha i Ska, ul. Sienna; Handel Reima i Ski, Rynek główny; Handel L. Weindlinga, ul. Grodzka 26; P. Wierzejskiego, Rynek główny; w **Podgórzu:** Droguerya pod gwiazdą. 4952 2 3

Austryackie Tow. oszczędnościowe kredytowe i budowlane

Spółka zarej. z ograniczoną poręką

Wiedeń, VI/I., Theobaldgasse 4. — Zastępstwo: **w Krakowie, ul. św. Filipa 21.**

Jak w innych miastach monarchii austryackiej, tak też i w Krakowie poczęliśmy zaprowadzać nasz system marek oszczędnościowych, który polega na tem, że w sklepach różnego rodzaju przy zakupnie towarów wydaje się bezpłatnie marki jako rabat. Marki oszczędnościowe wlepia się w książeczki, a gdy te zostaną całkowicie zalepione, wypłaca nasze zastępstwo przy ulicy św. Filipa Nr. 21 po 5 koron za książeczkę.

Ponieważ marki w różnych sklepach zebrane do książeczki wlepione być mogą, to nadarza się temsamem dla każdej z Pań gospodyń sposobność do wypełnienia książeczki w krótkim czasie, a przez to do przyjścia w posiadanie 5-ciu koron.

Szanowne Panie zechcą zatem kupować w tych sklepach, które wydają nasze marki. Sklepy te uwidocznione są przez tabliczki. Tu wydaje się marki oszczędnościowe.

Austr. Towarzystwo Oszczęd. Kredytu i budowlane
Spółka zarejestr. z ogr. poręką
Zastępstwo: **Kraków, ul. św. Filipa 21.**

4603 4 5

Potrzebny młodszy pomocnik rytowniczy. Zgłoszenia: Rynek gł. l. 46, Zakład rytowniczy. 5201 1 3

Kupię pianino używane

w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Basztowa 19, I p., drzwi na lewo. 5193 1 3

Asystent farmacyi

poszukuje posady w aptece. Zgłoszenia: Mikułowski, Kraków, Szlak 41. 5205 1 3

Korzystny bardzo interes

dla **pensyonowanego wyższego oficera, urzędnika** lub t. p., mającego 7000—8000 K gotówki, reflektującego na **samodzielne życie i pobyt na wsi.** Bliższych wiadomości udzieli na zgłoszenia listowne p. **A. Włostowski** poste restante **Tarnów.** 5206

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych, przyjmuje także do domu. Zgłoszenia: **M. M.** poste restante Kraków. 5217 1 2

Panna

z ładnem pismem, władająca językiem niemieckim, potrzebna zaraz do biura ogłoszeń, obeznane z tym działem mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem osób polecających pod **„Kotwica"**, biuro Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana 9. 5197 1 3

Osoba inteligentna

znająca się na kuchni, gospodarstwio wiejskim i domowem, prasowaniu kołnierzy, krawieczyźnie i bieliźnie, poszukuje miejsca gospodyni u kawalera, wdowca lub na plebanii. **A. M.** poste restante **Kraków.** 5216

Gęsi wagonami oraz jaja w każdej ilości na eksport kupię zaraz lub później za gotówkę. Zgłoszenia listowne: **Jan Nagel, Kraków, agencya handlowa.** 5219 1 5

Ros niespokojny - dobrze - patrz 9 lipca.

5227

Pokój

z osobnym wchodem, frontowy, przy ul. Floryańskiej l. 4, II p., do wynajęcia na czas wakacyj, ewentualnie dla przejezdnych na tygodnie lub dnie. Wiadomość tamże, drzwi 4, od 3—5 po południu. 5221 1 2

Półkryte powozy

na gumach i żelaznych kołach, wózki, karetki, lando, brek, kuczer-faetony itp., do sprzedania. Kraków, ulica Zwierzyniecka 35. 5063 7 8

Ogłoszenie licytacyi.

Komitet budowy gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego i Krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, rozpisuje niniejszem publiczny przetarg na roboty wykonać się mające, a mianowicie:

żelazne, balustrady, kraty,
ślusarskie,
stolarskie, podłogi heblowane, posadzki dębowe,
szklarskie,
pokostnicze i malarskie.

Formularzy, planów oraz wszelkich wyjaśnień udziela Kierownictwo budowy codziennie od g. 4—6 po poł. w lokalu Muzeum techn.-przem. przy ulicy Franciszkańskiej l. 4.

Oferty w zapieczętowanych kopertach, zaopatrzone znaczkiem stemplowym za 1 K oraz kwitem Kasy miejskiej potwierdzającym, że oferent złożył wadyum w kwocie 5% od ceny oferowanej składać należy w Muzeum techn.-przem. przy ul. Franciszkańskiej l. 4 najpóźniej do dnia **5 sierpnia 1910** do godziny 12 w południe, gdzie też nastąpi otwarcie ofert. 5211 1 3

Kraków, dnia 20 sierpnia 1910.

W imieniu Komitetu budowy
T. Stryjeński
kierownik budowy.

Kapitały

na **4%**

w kwotach od 100.000 kor. do 2,000.000 kor. na posiadłości ziemskie i pewne przedsiębiorstwa przemysłowe. Zgłoszenia pod: **„Z. S." Gordon et Gotch,** Anoncen Expedition, Londyn (Anglia).

5144 2 3

Dom

murowany, z dużym ogrodem, położony przy gościńcu, zaraz do sprzedania. — Wiadomość: Prądnik Czerwony 207, (za sklepem p. Grünberga). 5220 1 3

Introligator

do robót prywatnych, znajdzie miejsce natychmiast u firmy **Józef Nowak, Orłowa** (Śląsk austr.). Tylko dobrze wykształceni w tej pracy otrzymają stałe zajęcie. 5196

Willa murowana, wysoki parter, do południa położona, w obrębie Wielkiego Krakowa, z ogrodem, do sprzedania. Wiadomość: W. Domagalski, Wygoda 4. 5218 1 3

Dla przyjezdnych

i na czas dłuższy, pokoje z utrzymaniem lub bez. Krupnicza 10, II p. 5168 2 10

Parcela

nadająca się na willę w Nowej wsi Narodowej za parkiem krakowskim do sprzedania przystępnie. Wiadomość ul. Kilińskiego l. 20, poczta Krowodrza, dom P. Radwańskiego, II p., na prawo. 5139 2 3

Adwokat Dr Kahane

w Dąbrowie,

przyjmie **rutynowanego koncypienta** od 1 lub 15 września. — Warunki korzystne. Zgłoszenia: Krynica, „Willa Raj". 4980 8 10

W domu

pod l. 18, ul. Grzegórzecka, od 1 października b. r. jest do wynajęcia duży warsztat na pracownię stolarską, a na I piętrze 2 pokoje, kuchnia i przedpokój. 5082 6 6

Do wynajęcia

od 1 października b. r., w odrestaurowanym domu przy ul. św. Krzyża 5.

Na I i II p. po **6 pokoi** z przedpokojem, kuchnią, pokoikiem dla służby, garderóbką, łazienką i spiżarką.

W oficynie: na parterze, I i II p. po **2 pokoje** z kuchnią i przedpokojem. **3 sklepy z pokojem** na skład lub biuro. Zaprowadzono światło elektryczne.

Wiadomość u p. architekta Walza od 8—9 w tymże restaurującym się domu, a od 1—3 i od 6—8 w mieszkaniu przy ul. Starowiślnej 15, I p. 4715 10 0

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 14 28 0

Gobelin francuski

dwa talerze ze starowiedeńskiej porcelany, karabela i kilka starych obrazów oryginalnych są do sprzedania.

Publiczna Hala Aukcyjna -- Rynek 16.

5171 3 3

Wisła

w Beskidach, pensyonat B. Maryańskiej, poleca pokoje z utrzymaniem od 5 koron. 5105 4 5

Realność

w Czarnej Wsi do sprzedania. Wiadomość Czarna Wieś Nr 45. 5158 2 3

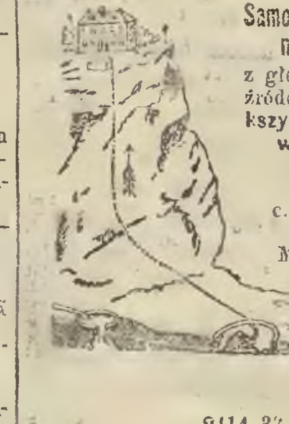
Zdolny handlowiec

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia popołudniowego w Krakowie lub Podgórzu, a to od godziny 3 do 8 wieczorem. — Łaskawe zgłoszenia: „Handlowiec" poste rest. Kraków. 5152 2 3

Sprzedam

używaną sypialnię mahoniową z lustrami, łóżka mosiężne, portyery, firanki, lampę stylową i inne rzeczy do niej należące, ul. Smoleńsk 22, 1 p., drzwi 4, między 11 a 4. 5140 2 3

Morele piękne, wybierane, świeżo rwane, z własnego ogrodu I) 4·70 kor., II) 4·— kor., gruszki i jabłka papierówki 3·20 kor., wysyła za zaliczką **J. Halpern, Zaleszczyki Nr. 2.** 5132 4 5



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład

ANT. KUNZ
c. k. dost. dworu
Hranice
Morawa-Austrya.

Prospekty gratis i franko.

2414 33 50

Ogłoszenie licytacyi.

Komitet budowy gmachu Muzeum techn.-przem. i Krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, rozpisuje niniejszem publiczny przetarg na roboty wykonać się mające, a mianowicie:

urządzenia wodociągowe.

Formularzy, planów, oraz wszelkich wyjaśnień udziela Kierownictwo budowy codziennie od godz. 4—6 po poł. w lokalu techn.-przem. przy ul. Franciszkańskiej l. 4.

Oferty w zapieczętowanych kopertach, opatrzone znaczkiem stemplowym za 1 kor., oraz kwitem Kasy miejskiej potwierdzającym, że oferent złożył wadyum w kwocie 5% od ceny oferowanej, składać należy w Muzeum techn.-przem. przy ul. Franciszkańskiej l. 4, najpóźniej do **dnia 5 sierpnia 1910** do godz. 12 w południe, gdzie też nastąpi otwarcie ofert.

Kraków, dnia 20 lipca 1910.

W imieniu Komitetu budowy
T. Stryjeński
5212 1 3 Kierownik budowy.

Kancelarya

adwokata Dra Piotra Górskiego

w Brzesku,

poszukuje zaraz na czas do 1 października 1910 r. **młodszego koncypienta.** Zgłoszenia wprost. 5122 3 3

Poszukuje się stałych odbiorców większej i mniejszej ilości wybornego **mleka** dworskiego, oraz jarzyn i owoców pierwszej jakości. Zamówienie przyjmuje Biuro Nauczycielskie, Kraków, Szewska 20, II p. 4720 8 8

3 pokoje frontowe

przedp., kuchnia, łazienka, I. p., od 1 sierpnia, oraz **4 pokoje frontowe,** przedp., kuchnia, łazienka, ośw. elektr., II piętro, do wynajęcia od 1 października przy ul. Krowoderskiej Nr. 46. 5185 2 3

Libretta

wyciągi fortepianowe i poszczególne kompozycye (walce, marsze etc.) do wszystkich oper i operetek, począwszy od 40 hal. — Na prowincyę wysyła odwrotną pocztą 4155 14 18

Księgarnia polska i skład nut

FR. EBERTA

w Krakowie, ul. Floryańska 35 (stacya kol. elektr.)

Realność w Dębnikach

do wydzierżawienia lub do sprzedania. Wiadomość: ul. Rybacka 5. 5135 2 2

Pasty, Kremy,

Łakiery i Apretury, do odświeżania i konserwowania wszelakiego obuwia. — Znakomite wyroby **krajowych fabryk „Iskra", „Stan. Hofa" i „Zacharskiego i Ski"**, również oryginalne angielskie i francuskie Czernidła do obuwia. — Szmatki i szczotki specyalne do czyszczenia obuwia pastą. — **Lakiery do kapeluszy słomkowych**

polecają

Reim i Spółka, Kraków,

Rynek 37, Linia A-B. 4752 3 3

Zaraz do sprzedania

w Woli Duchackiej obok Podgórza, dom murowany, dachówką kryty, z piwnicą, 1 morgem ogrodu tuż przy gościńcu fortyfikacyjnym, wiodącym do Wielkich Piasków i na zachód na Łagiewniki. Wiadomość tamże u Jana Seweryna. 5125 2 2

Handel delikatesów (bez wyszynku) Jakóba Kobierzyńskiego w Samborze, poszukuje **ucznia** do praktyki z II lub III klasy szkoły średniej. Rodzicom poręcza się religijne i obywatelskie wychowanie chłopca. Do zgłoszeń należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne. 5116 2 2

W Starym Sączu

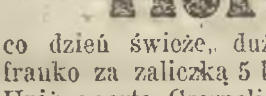
a więc w pięknej, górzystej okolicy nad Popradem, jest dom modrzewiowy o 8 ubikacyach, dachówką kryty, z podwórzem, ogródkami i oficynami murowanemi, częścią drewnianemi, w których mieszczą się: pralnia, drewutnie i spiżarnie, jest do sprzedania. Wiadomość: do 15 lipca w Krakowie, ul. Kopernika 2, po 15 lipca w Starym Sączu w tymże domu ul. Moszczenicka l. 622. 4822 6 6

W Poroninie

we willi dawniej „Olaska" przy moście kolejowym są do wynajęcia piękne, słoneczne, z pięknym widokiem pokoje, z całem utrzymaniem, po przystępnych cenach. Adres: **„T. M."** poste restante **Poronin.** 4932 5 5

Morele

co dzień świeże, duże, koszyk 5 kg. franko za zaliczką 5 kor., wysyła ogród Uniż, poczta Czernelice. 5179 2 9



Ad. Arbenza brzytwy szwajcarskie

Zawsze najlepsze najzupełniejsze poręczenie

Opatrzone Arbenza patent. przyrządem bezpieczeństwa są najprostszemi, najstosowniejszemi i najdoskonalszemi w świecie brzytwami. Uważać na znak poręczenia: **A. Arbenz Jougne: Lausanne.** — Można dostać w handlach żelaznych itd. w Krakowie, we Lwowie itd. 113 57 0

Bardzo rzadka sposobność!

Wskutek klęski żywiołowej powierzyła mi fabryka do bezpośredniego sprzedania cały zapas ocalonych towarów, kilka tysięcy wspaniałych, ciężkich

koców flanelowych

w pięknych, najnowszych wzorach i barwach, mających bardzo nieznaczne, zaledwie dostrzegalne plamy od wody. Koce te nadają się bezsprzecznie dla każdego lepszego gospodarstwa do przykrywania łóżek i osób, są bardzo dobre, ciepłe i mocne, około 190 ctm. długie, a 135 szerokie. Wysyłka za zaliczką: 3 wspaniałych bardzo dobrych koców flanelowych za 9 koron, o wszelkich modnych barwach i wzorach, 4 derek gospodarskich za 10 koron.

Każdy czytelnik tego ogłoszenia może zamówić z zupełnem zaufaniem. Z czystem sumieniem mogę twierdzić, że każdy z przesyłki będzie zadowolony. 5065 3 3

Otto Bekera, c. k. starszy strażnik skarbowy w sp., **Nachód** (Czechy).

Praktyki

w aptece poszukuje F. Hoffmanówna, Wadowice. 5181 2 3

Dom

nowy, w ładnem położeniu, przy głównej ulicy, 15 minut drogi od Rynku głównego, murowany, dachówką kryty, piwnice, (ogródek na froncie, dokoła domu oparkaniony), dobrze zbudowany, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania z długiem kasowym lub bez długu. Cena przystępna. — Zgłoszenia: Zakrzówek, Kraków X, w domu miejskim zwanym „Strażnicą". 5159 2 2

Mieszkanie na wsi, okolica podgórska, dobre warunki, zaraz do wynajęcia. **L. 1410.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5157 2 2

Panna biegle pisząca na maszynie kilku systemów, obznajomiona z polską i niemiecką korespondencyą, poszukuje posady w Krakowie w biurze handlow. lub adwokackim. Zgłoszenia pod K. S. do Administracyi „N. Reformy". 5137 2 2

L. 604023/10 5083 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa rozpisuje niniejszem dla PP. Inżynierów i Budowniczych licytacyę ofertową na budowę domów dla służby miejskiej w Krakowie w dzielnicy Dębniki na wszystkie roboty po cenach jednostkowych.

Licytacya ofertowa odbędzie się w biurze Wiceprezydenta m. Sarego **dnia 25 lipca 1910 r.** o godzinie 12-tej w południe. Do oferty dołączyć należy kwit kasy miejskiej na złożone wadyum w kwocie 5% od oferowanej sumy.

Plany i warunki przejrzeć i formularze otrzymać można w biurze inż. Bud. Romana Bandurskiego, plac WW. Świętych od dnia ogłoszenia licytacyi między godziną 10—1 w południe.

Kraków, dnia 11 lipca 1910 r.

Do Kamieniołomu

potrzebny jest spólnik z gotówką 20 tysięcy koron. Zamówień jest na kwotę 160 tysięcy koron. Zgłoszenia nadesłać Biuro Zarządu Kamieniołomu, Kraków, Wielopole 13, do 5 lipca, później Strzelecka 15, I p. 4798 14 14

Do sprzedania:

1) **majątek lasowy,** przeszło 3500 mg. sosny, zaszanowany, przeważnie zdatny do wyrębu, komunikacya wygodna;
2) **majątek lasowy,** 2700 mg., przeważnie sosny, w dobrem położeniu;
3) **majętność** około 3000 mg. (w tem 1800 mg. lasu mieszanego), wspaniałe zabudowania mieszkalne i gospodarcze, stawy, młyn, inwentarze, grunta zdrenowane, przy kolei żelaznej;
4) **folwark** 200 mg. i 500 mg. kultur lasowych w dobrem położeniu.

Poważni reflektanci zechcą się zwrócić o bliższe informacye do kancelaryi adw. **Dra Stanisława Flisa w Nowym Sączu.** 5067 6 6

Ogłoszenie.

Dobra ziemskie **Prądnik Czerwony** w powiecie krakowskim, stanowiące własność funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie, obejmujące 238 morgów 929 sążni kwadratowych obszaru, są do **wydzierżawienia** na lat dwanaście począwszy od dnia 24 czerwca 1911.

Szczegółowe warunki tej dzierżawy, inwentarz budynków i obsiewów są wyłożone do przejrzenia w kancelaryi Dyrekcyi kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie. 5121 3 3

Oferty z wymienieniem ceny za mórg lub ogólnej sumy czynszu dzierżawnego — po poprzedniem złożeniu w kasie szpitalnej wadyum w kwocie 1000 koron — wnosić należy w kopertach opieczętowanych do Dyrekcyi szpitala w Krakowie do **końca sierpnia 1910.**

Dyrekcya Kraj. Szpitala św. Łazarza.

Ogłoszenie licytacyi.

Komitet budowy gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego i Krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, rozpisuje niniejszem publiczny przetarg na roboty wykonać się mające, a mianowicie:

posadzki szteingutowe.

Formularzy, planów oraz wszelkich wyjaśnień udziela Kierownictwo budowy codziennie od godziny 4—6 popoł. w lokalu Muzeum techn.-przem. przy ul. Franciszkańskiej l. 4.

Oferty w zapieczętowanych kopertach, zaopatrzone znakiem stemplowym za 1 kor. oraz kwitem kasy miejskiej potwierdzającym, że oferent złożył wadyum w kwocie 5% od ceny oferowanej, składać należy w Muzeum techniczno-przemysłowem przy ul. Franciszkańskiej l. 4 najpóźniej do dnia **5 sierpnia 1910** do godziny 12 w południe, gdzie też nastąpi otwarcie ofert. 5213 1 3

Kraków, dnia 20 lipca 1910.

W imieniu Komitetu budowy
T. Stryjeński.
kierownik budowy.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.